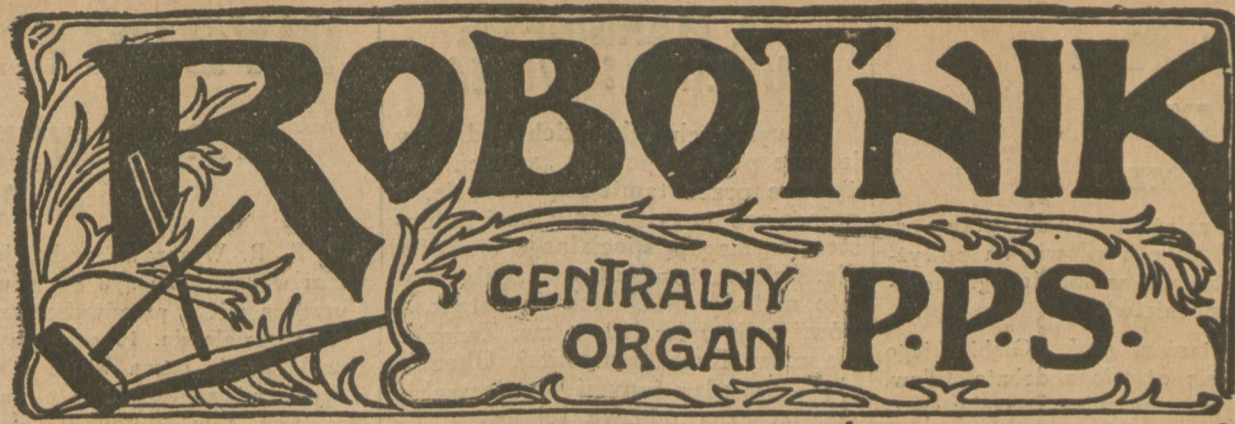


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

**NUMER POJEDYŃCZY
20 GROSZY.**

NOWE PROBY

SPRAWA ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU

Zebrał się Sejm na nową sesję — i prawica ponawia swe próby pogorszenia (tuż przed wyborami) ordynacji wyborczej.

Endecja sprawę tę uważa, widocznie, za centralną sprawę ostatnich sesji obecnego Sejmu. Przy każdej ważniejszej kwestii politycznej powtarza się u endeków ten nudny „refren” o konieczności pogorszenia ordynacji.

Wczoraj na plenum Sejmu przemawiał prof. Głabiński i, atakując rząd, wytkał mu to, iż nie zajął stanowiska w sprawie ordynacji. Ma się wrażenie, że stanowisko (opozycyjne) endecji wobec rządu byłoby inne, gdyby rząd ulitował się i „zajął stanowisko” — oczywiście endeckie. Łatwiej wówczas byłoby przeforsować swe projekta — chociażby w formie pełnomocnictw dla rządu.

Tak samo, omawiając wniosek w sprawie nadania Sejmowi prawa rozwiązywania się własną uchwałą, prof. Głabiński oświadczył, że jego stronnictwo głosuje „za”; ale... to nie znaczy, moi panowie, abyśmy chcieli natychmiast rozwiązać Sejm. Do słowno (wedle „Gazety Porannej”) mówił:

„Wedle naszego zdania na tym Sejmie ciąży jeszcze pewne ważne i wielkie obowiązki i jakkolwiek chwila jest bardzo spóźniona, mimo to jednak te obowiązki powinny być spełnione. (P. Niedzielski: to na 5 lat jeszcze).

Przedewszystkiem uważamy, że jest naszym obowiązkiem załatwić nareszcie w duchu państwowym i narodowym sejmową ordynację wyborczą. Ta sprawa jest oddawna w Sejmie. Czynnymy wszystko co jest możliwe, ażeby rzecz doprowadzić do skutku, chociażby w drodze kompromisu. Dotychczas ten kompromis niestety nie jest dojrzalszy, ale przy dobrej woli może przyjść do skutku.”

Słowem ordynacja jest oczkiem w endeckiej głowie. Ledwo Sejm się zebrał, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej (wciąż prof. Głabiński) pośpiesznie zwołał ją na posiedzenie i postawił na porządku dziennym — ordynację.

Jak się sprawa przedstawia (pod względem formalnym i merytorycznym)? Oto podczas sejmowej sesji poprzedniej Komisja uchwaliła w 2 czytaniu (w nieobecności lewicy, która opuściła salę) projekt zmiany ordynacji, który polega na: 1) zmniejszeniu liczby posłów do 300; 2) na pomniejszeniu liczby mandatów z kresów; 3) na ograniczonych pełnomocnictwach dla rządu — wydania rozporządzenia (zmiany ordynacji) zgodnego z powyższymi punktami.

To był potworny płód (w 2 czytaniu) kadłubowej Komisji Konstytucyjnej po ustąpieniu lewicy. Jednakowoż — po powrocie lewicy — Komisja się trochę opamiętała. Opamiętała się z kilku względów. Po pierwsze zrozumiała, że lewica chwyci się energicznych środków walki; po drugie rząd zapewne nie zgodzi się na pełnomocnictwa, ograniczone powyższymi postanowieniami; po trzecie projekt jest naprawdę skandaliczny, jeśli się zważy, że okrojenie mandatów kresowych polega przedewszystkiem na pomniejszeniu liczby mandatów ukraińskich, stosownie do procentu głosujących w r. 1922, przy ostatnich wyborach — zaś we wschodniej b. Galicji ukraińcy właśnie przeważnie bojkotowali wybory!

Słowem Komisja zachwiała się — oddała sprawę do podkomisji. W podkomisji (podczas ostatniej sesji) i na partyjnych naradach prywatnych poruszano najrozmaitsze projekta. W końcu, na naradach nieoficjalnych, wyłonił się projekt posła Popiela (NPR.), już znacznie złagodzony.

Projekt p. Popiela nie zmniejsza liczby posłów w zachodnich okręgach, lecz tylko wschodnich, kresowych — tak, że ogólna liczba man-

ŻĄDANIA

KLASY ROBOTNICZEJ W SPRAWACH PŁAC ROBOTNICZYCH, REFORMY ROLNEJ, POLITYKI GOSPODARCZEJ, BEZROBOCIA, AKCJI BUDOWLANEJ, AKCJI INWESTYCYJNEJ, OCHRONY LOKATORÓW

Wniosek Z. P. P. S.

Opracowany przez tow. Z. Zarembę a przedłożony Sejmowi w dn. 20 czerwca.

Niżej podpisani wnoszą o przyjęcie następujących rezolucji:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd:

1) do przywrócenia od 1 lipca r. b. ruchomej mnożnej w stosunku do plac pracowników państwowych i państwowych zakładów przemysłowych, biorąc za punkt wyjścia placę podwyższoną, stosownie do wzrostu drożyzny; do stosowania przy zatargach o place w przemyśle i handlu zasady podniesienia plac przynajmniej do poziomu wzrostu drożyzny i stosowania ruchomej skali plac;

do rozszerzenia notowań i badań statystycznych na dziedzinę zarobków realnych.

2) Sejm wzywa Rząd: do wydania rozporządzenia, zakazującego wywóz zbóż chlebowych aż do chwili całkowitego wyjaśnienia rezultatów zbiorów tegorocznych oraz regulującego ewentualny eksport zbóż w tym zakresie ilości i terminów, dozwolonego wywozu;

do przedłożenia Sejmowi w ciągu 10 dni projektu ustawy o stałej rezerwie zbożowej, zabezpieczającej rynek wewnętrzny przed wstrząsami, spowodowanymi brakiem zboża;

do poparcia hodowlanej gospodarki wiejskiej ze szczególnym uwzględnieniem organizacji spółdzielczych drobnych rolników.

3) Sejm wzywa Rząd: do przedłożenia Sejmowi w ciągu 14 dni sprawozdania z wykonania reformy rolnej z wyluszczeniem przyczyn, hamujących postępy upelnorolnienia gospo-

darstw karłowatych i nadawania ziemi włościanom bezrolnym i robotnikom rolnym.

4) Sejm wzywa Rząd: do przedłożenia Sejmowi w ciągu 14 dni projektu ustawy o rządowej kontroli — przy udziale przedstawicieli robotników i spożywców — działalności karteli i gospodarczych zrzeseń producentów i pośredników.

5) Sejm wzywa Rząd: do złożenia Sejmowi w ciągu 10 dni sprawozdania z akcji pomocy bezrobotnym oraz planu zlikwidowania klęski bezrobocia i wyników dotychczasowej akcji w tym zakresie;

do rozszerzenia norm zapomogowych dla bezrobotnych i nie redukowania akcji zapomogowej.

6) Sejm wzywa Rząd: do przedłożenia Sejmowi w ciągu 10 dni sprawozdania z dotychczasowej akcji budowlanej Rządu oraz planów w tym zakresie na najbliższą przyszłość ze specjalnym uwzględnieniem sprawy budowy tanich mieszkań dla robotników i pracowników;

do przedłożenia Sejmowi sprawozdania z wykonania planów robót inwestycyjnych (elewatory, szesniste miejskie, piekarnie mechaniczne i t. p.), zapowiedzianych wielokrotnie przez Rząd między innymi w dniu 19.VII z. r. w mowie p. premiera Bartla.

7) Sejm wzywa Rząd: do wstrzymania wszelkich podwyżek komornego od mieszkań 1, 2 i 3-izbowych.

Wniosek będzie omawiany na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNJI

Bukareszt, 21 czerwca. (PAT.). Wobec tego, że rokowania o zawarcie porozumienia wyborczego pomiędzy liberałami i narodową partją chłopską nie doprowadziły do rezultatu, ministrowie liberalni Cabient i Stirbey podali się dziś w południe do dymisji. Dymisja całego gabinetu spodziewana jest dziś wieczorem. Do utworzenia nowego gabinetu powołany będzie prawdopodobnie Jan Bratianu. Istnieje nadzieja, że przesilenie gabinetowe zostanie zakończone już w dniu jutrzejszym.

ROZŁAM WŚROD KOMUNISTÓW CZESKICH

Praga, 21 czerwca. (PAT.). Wykluczenie wiceprezydenta m. Pragi ze stronnictwa komunistycznego, doprowadziło do tak silnego rozłam w łonie partji, że kilka dzielnicowych or-

ganizacji poszło w rozsypek, a liczni komuniści, zgłoszwszy swe wystąpienie ze stronnictwa, zgrupowali się dokoła dr. Skali.

LOTNIK CHAMBERLIN PRZYBYWA W SOBOTĘ DO WARSZAWY

Wiedeń, 21 czerwca. (AW.). Lotnik Chamberlin oświadczył, że w czwartek zrana wyleci wraz z Lewinem do

Budapesztu; w piątek do Pragi czeskiej; w sobotę zaś — przybędzie do Warszawy.

datów zmniejsza się zaledwie o jakieś kilkadziesiąt (20 — 30); 2) mniej pomniejsza liczbę mandatów kresowych, niż projekt komisyjny, bo we wschodniej b. Galicji za punkt wyjścia przyjmuje nie frekwencję faktyczną z roku 1922, lecz frekwencję wołyńską (59 proc.); 3) dla zabezpieczenia polskich mandatów wprowadza na wschodzie wielkie okręgi (województwa); 4) dopuszcza związki list w okręgach (nie w państwowej komisji); 5) podziału mandatów z listy państwowej nie zmienia, podwyższa tylko liczbę państwowych mandatów do 80 (a więc o 8).

Tyle projekt p. Popiela — jak widzimy, znacznie złagodzony w porównaniu z uchwałą kadłubowej Komisji. Na wczorajszym posiedzeniu Komisja poleciła podkomisji rozpa-

trzeć te kompromisowe propozycje i złożyć sprawozdanie Komisji.

Rząd tymczasem milczy. Dzienniki notują pogłoski, iż pono w ciszy szykują się jakieś projekty, choć nie określonego nie wiemy.

A więc stoimy w obliczu nowych prób prawicy pogorszenia demokratycznej ordynacji. Naszego stanowiska nie będziemy tu raz jeszcze szczegółowo powtarzali. Wiemy, że w obecnej ordynacji są luki (brak związków list, wadliwy podział mandatów państwowych), ale wszelka próba pogorszenia ordynacji, albo stworzenia wyjątkowych praw dla kresów spotka się z naszej strony z bezwzględny oporem!

Zwracamy uwagę ogółu robotniczego na wznowienie endeckich prób!

Kazimierz Czapiński.

WALKA O SAMORZĄD TRWA!

W dniu 26 czerwca wybierają Rady Miejskie Ciechanów, Łowicz, Aleksandrów Kujawski, Skierniewice, Błonie, Grójec, Sierpc, Mława, Pułtusk i wiele innych miast.

Głosujcie wszędzie na listy P. P. S. i klasowych związków zawodowych!

Walczymy o samorząd demokratyczny!
Walczymy o prawa ludowe w samorządzie!
Walczymy o drogę do Socjalizmu.

SZCZEROŚĆ W POLITYCE

JESZCZE O PONIEDZIAŁKOWYM GŁOSOWANIU SEJMU

Wadą kardynalną młodego parlamentaryzmu polskiego jest bardzo często, niestety, zachodzący fakt, że stronnictwa inaczej oświadczają się w publicznych deklaracjach, a inaczej znowu postępują podczas głosowań, które mają ich oświadczenia przeobrazić w obowiązującą uchwałę.

Tak było właśnie w poniedziałek, gdy Sejm rostrzygał o wniosku Z. P. P. S. co do zmiany Konstytucji.

Stronnictwo Chłopskie atakuje Sejm obecny przy każdej sposobności i z całą bezwzględnością. Onegdaj p. Sanojca, bodaj wiceprezes stronnictwa, proponował „przejsz do porządku dziennego” nad wnioskiem Z. P. P. S., a w toku głosowania zabrakło na sali dwóch trzecich klubu parlamentarnego z p. Wale-ronem na czele. Klub Ukraiński od szeregu miesięcy domaga się nowych wyborów. Na ławach ukraińskich w dniu rozstrzygnięcia o „samorozwiązalności” Sejmu zasiadł prezes p. Chrucki z rozpaczliwie małym zastępem zwolenni-

ków. P. Bitner imieniem Ch. D. obstawał za propozycją socjalistów, przeszło połowa chadeków powędrowała przed trzecim czytaniem do domu albo na kolację.

Na człowieka, stojącego zzewnątrz, robi to wrażenie cynizmu. Wymyślanie na Sejm nic tu nie pomoże, bo przeciw Stronnictwu Chłopskie reprezentuje obóz, przyjazny Rządowi. Zjawisko sięga głębiej. Chodzi o to, że rozpięcie pomiędzy słowem a czynem stało się w Polsce bardzo duże. Szczerość w polityce wielu partji i grup podlega zasadniczemu zakwestjonowaniu. A gdy niema już mowy o szczerości, powstaje pytanie jeszcze poważniejsze: co się dzieje z uczciwością?

Niektórzy ludzie sądzą, że polityka — to oszukiwanie. Oszukszał potrafi każdy rzezimieszek. Przez to nie zyskuje miana polityka. Dlatego właśnie im większa jawność, tym uczciwiejsze panują w życiu publicznym stosunki.

S. K.

UCZCZENIE SŁOWACKIEGO PRZEZ SEJM

Na onegdajszym posiedzeniu Komitetu Seniorów wicemarszałek tow. Daszyński wystąpił z wnioskiem, aby Sejm na specjalnym uroczystym posiedzeniu uczcił moment powrotu prochów Słowackiego do kraju.

Marszałek Sejmu zaproponował przekazanie tej sprawy Prezydentowi Sejmu.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydent Sejmu uchwalono urządzić w pią-

tek o godzinie 10 rano specjalne uroczyste posiedzenie ku czci nieśmiertelnego Wieszczka.

Prezydent Z. P. P. S. wzywa wszystkich tow. tow. posłów do stawienia się na uroczyste posiedzenie Sejmu ku czci Słowackiego w d. 24 b. m. o godz. 10 rano.

Prezes Marek.

UCZCIJCIE PROCHY SŁOWACKIEGO

Dziś trumna z prochami wielkiego wieszczka Juliusza Słowackiego staje na ziemi polskiej. Słowacki jest bliski niezmiernie Polsce walczącej, Polsce robotniczej. Centralny Komitet Wykonawczy wezwał proletariąt polski do tłumnego przybycia wszędzie, gdziekol-

wiek trumna wzdłuż brzegów Wisły lub wzdłuż kolei Warszawsko - Krakowskiej zatrzymywać się będzie.

Przybadźcie z czerwonymi sztandarami, przybadźcie, jako karna, zorganizowana siła, złożcie hołd pamięci „wiecznego rewolucjonisty”.

Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod kierownictwem tow. tow. Marka i Niedziałkowskiego — posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na wstępie tow. Marek poświęcił kilka serdecznych słów pamięci Feliksa Perla; przemówienia tego zebrani wy-

sluchali stojąc.

Z. P. P. S. przyłączył się następnie do inicjatywy tow. I. Daszyńskiego co do zwołania posiedzenia specjalnego Sejmu dla uczczenia prochów Słowackiego, i omówił bieżące sprawy prac parlamentarnych.

PRZYJAZD POSŁA PATKA DO WARSZAWY

Posel Patek przybywa w tym tygodniu z Moskwy do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, przyjazd posła Patka był już dawno postanowiony i głównym jego celem jest przedstawienie Rządowi polskiemu nowych propozycji rządu sowieckiego, dotyczących zawarcia paktu o nieagresji. Warunki te w porównaniu z dawnymi są bardzo zła-

godzone i pomiędzy innymi nie wysuwają już żądania ujawnienia wszystkich aktów i umów zawartych z innymi państwami.

Oczywiście, że podczas pobytu w Warszawie posła Patka będzie omawiana sprawa abdyktu posła Wojkwa oraz sprawa mianowania nowego posła.

DEKRET PRZEMYSŁOWY

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał już dekret o organizacji przemysłu; dekret został opublikowany. Projekt dekretu omawialiśmy, jak czytelnicy pamiętają, w swoim czasie. Poddaliśmy go bardzo ostrej krytyce. Główna treść

projektu weszła w skład dekretu. W najbliższych dniach omówimy go szczegółowo. W kołach robotniczych i w ogóle postępowych dekret wywołał prawdziwe zgorszenie.

SPRAWA POŻYCZKI

Nieszczęsna pożyczka zagraniczna przeobraża się stopniowo w jakąś bajkę z tysiąca i jednej nocy. Różni panowie podróżują do Paryża i z powrotem. Osoby „wtajemniczone” szepczą dziennikarzom do ucha, że „wszystko idzie dobrze”. Miesiące płyną za miesiącami. „Konspiracja” kwitnie w najlepsze. Nikt nie wie naprawdę. Każdy się domyśla. Co drugi plotkuje.

Dziś możemy uradować naszych czytelników nowiną urzędową, że „p. Karpiński, wyższy urzędnik Banku Polskiego, który wraz z p. Młynarskim brał udział w paryskich rokowaniach o pożyczkę, powrócił do Warszawy”.

Cieszymy się bardzo ze szczęśliwego powrotu, ale co, u diabła, z tych rokowań wynikło?

PARLAMENT

KOMISJA KONSTITUCYJNA SPRAWA ORDYNACJI WYBORCZEJ

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prof. Głabińskiego posiedzenie Komisji Konstytucyjnej. Na początku stwierdzono, iż rządowy dekret prasowy został przydzielony Komisji Prawniczej, a nie Konstytucyjnej; Komisja przyjęła to do wiadomości.

Następnie Komisja przystąpiła do sprawy ordynacji wyborczej. Prof. Głabiński wywołał, iż obrady podkomisji nie dały żadnego rezultatu i zapytał Komisję, czy nie należałoby wobec tego przystąpić do III czytania projektu zmiany ordynacji wyborczej na pełnej Komisji? (Ten projekt został w swoim czasie uchwalony na „kadłubowej” komisji po secesji lewicy i zawiera pomniejszenie liczby posłów do 300, specjalne pomniejszenie liczby posłów na kresach,

przekazanie załatwienia całej sprawy ordynacji wyborczej rządowi na powyższych podstawach w formie ograniczonych pełnomocnictw).

Nad zapytaniem prof. Głabińskiego wywiązała się ożywiona debata. Tow. Czapiński postawił wniosek, ażeby sprawa pozostała w dalszym ciągu rozpatrzona przez podkomisję, która przyjdzie z wnioskiem na plenum Komisji. Propozycję tow. Czapińskiego poparli: tow. dr. Lieberman, Bagiński, Chrućki, Szejber, Polakiewicz i Popiel (NPR). Natomiast poseł Byrka z Piasta gorąco polecał przystąpienie do III czytania na plenum Komisji.

W końcu Komisja uchwaliła wniosek tow. Czapińskiego. Najbliższe posiedzenie podkomisji odbędzie się w piątek.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

ZAKOŃCZENIE OBRAD NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI

Wczoraj po południu pod przewodnictwem posła Putka obradowała sejmowa Komisja Administracyjna.

Komisja załatwiła ostatecznie w trzecim czytaniu projekt ustawy o radach powiatowych, poczem przeprowadziła dyskusję szczegółową nad sprawozdaniem Podkomisji w sprawie wniosków jej przekazanych, a odnoszących się do ustawy o gminie miejskiej. W głosowaniu wszystkie sporne artykuły uchwalono, jak również i całą ustawę o gminie miejskiej.

W ten sposób Komisja Administracyjna zakończyła ostatecznie obrady nad

trzech wielkimi ustawami samorządowymi, normującymi organizację samorządu gminnego miast i wsi. Po wydrukowaniu sprawozdania Komisji przyjęte projekty wejdą na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu. Zamykając posiedzenie, przewodniczący poseł Pułk podziękował przedstawicielom poszczególnych klubów członkom Komisji, za wyteżoną pracę nad tak doniosłymi ustawami. Na wniosek posła Holeksy członkowie Komisji wyrazili podziękowanie przewodniczącemu Komisji za energiczne i owocne prowadzenie obrad.

WNIOSEK

Posłów Smulikowskiego Juliana, Kuryłowicza Adama, Pączka Antoniego z Klubu Z. P. P. S.

w sprawie podwyższenia płac funkcjonariuszom państwowym i pracownikom w przedsiębiorstwach państwowych, tudzież uposażenia emerytów i zaopatrzenia wdów i sierot.

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa i upoważnia Rząd do bezwzględnego podwyższenia poborów funkcjonariuszów państwowych, uposażeń emerytalnych, pensji wdów i sierot, tudzież płac pracowników w przedsiębiorstwach państwowych — o 25 proc. w stosunku do całości uposażenia tychże w dniu 1 czerwca b. z.

Motywa: Położenie pracowników państwowych jest wprost katastrofalne. Już uposażenie na podstawie ustawy z 9 października 1923 r. w samem założeniu było niedostateczne, a doznało nadto znacznego pogorszenia z powodu umiarkowania mnożnej. Tylko ruchoma mnożna mogłaby regulować położenie

materiałnej funkcjonariuszów państwowych w związku z wstępującą drożyzną. Wnioskodawcy licząc się z opozycją większości Sejmu i Rządu przeciw temu najslusznieszemu sposobowi załatwienia sprawy, proponują zastosowanie możliwie najsprawiedliwszego systemu przez automatyczne podniesienie wszystkim interesowanym uposażeń o 25 proc. Należy podkreślić, że Główny Urząd Statystyczny ustalił jeszcze w styczniu br., iż minimum egzystencji dla rodziny robotniczej wynosiło wówczas 312 zł. miesięcznie w Warszawie, zaś na prowincji 288 zł. Gdy się zważy, że od tego czasu drożyna znacznie wzrosła i konsekwentnie nadal postępuje, przeto projekt ten załatwia tylko w sposób skromny najkonieczniejsze wymagania funkcjonariuszów państwowych, emerytów, wdów i sierot, tudzież pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humory.

styczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

NA MARGINESIE LUBLINA I WILNA

O wyborach lubelskich będziemy jeszcze pisać. Sposoby „agitacji”, używane przez tamtejszą reakcję, a polegające na szarpaniu czci jednostek, wymagają specjalnego omówienia. Dziś warto zanotować zgola swiste metody lubelskich „postępców” z listy Nr. 10, t. zw. Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Ukazała się — między innymi — niezwykle sympatyczna odezwa tej grupy; by ją zrozumiano, przypomnijmy, że endecy mieli w Lublinie listę Nr. 7, a PPS. — listę Nr. 2.

Odezwa brzmi dosłownie:

„Coby było, gdyby do Rady Miejskiej społeczeństwo polskie wysłało tylko endeków i socjalistów?
7 + 2 = 9 (żydzi).
Rządziłby żydzi...”

Blok narodowy żydowski wystawił listę Nr. 9. Na tem polega rękomy dowcip. Czy podobna wymyślić coś bardziej płaskiego i kołtuńskiego? Tacy ludzie o łobuzerskim zacięciu chcą „naprawiać” Rzeczpospolitą i reprezentować „sanację moralną!”

W Wilnie organ „dziesiątki” (demokraci i Partii Pracy) — „Kurjer Wileński” zachowywał się naogół bardzo poprawnie. Ani demokratów wileńskich, ani Partii Pracy nie podobna porównywać zresztą z rozbrzykanymi „naprawiaczami”. Ale i „Kurjer Wileński” w ostatniej chwili uderzył, niestety, w ton antysemitki. Ni stąd, ni zowąd zrobił starej Radzie Miejskiej zarzut, iż... faworyzowała Żydów. Nasi demokraci mieszczanscy powinni raz wreszcie zrozumieć, że walka z endecją za pomocą przejmowania od niej jej hasła — to próżny trud. Z tego, iż „demokrata” stanie się endekiem, nie wyniknie wcale istotna klęska endecji.

Za to „Słowo” monarchistyczne prosto szalało. Z niedzielnego numeru dowiedzieliśmy się, że „wszyscy katolicy” muszą koniecznie głosować na listę „dwunastki” wileńskiej. Niby dlaczego? Katolicyzm — to religja. Najbardziej wstrętna demagogia — to wciąganie uczuć i wierzeń religijnych do walki wyborczej, i to w dodatku... samorządowej.

Raz jeszcze potwierdza się stara prawda, że jeżeli chodzi o demagogię, skrajnie pozbawioną wszelkiej uczciwości, — wtedy nasi „konserwatyści” nie dadzą się prześcignąć nikomu.

I wreszcie — uwaga ostatnia. „P. P. S. nie istnieje”, „P. P. S. zamiera”, „P. P. S. straciła wpływ na masy”. A masy dają odpowiedź po odpowiedzi, coraz mocniejsza, coraz bardziej stanowcza.

Nawet kłamstwa o Trzebini nic nie pomogą.

St.

Nakładem Księgarni Robotniczej

Warecka Nr. 9. Tel Nr. 229-70

ukazał się

PORTRET J. SŁOWACKIEGO

według drzeworytu W. Wąsowicza.

Cena zł. 1.20, egz. luksusowy 15.

WYBORY SAMORZĄDOWE

AKCJA WYBORCZA W OKOLICACH WARSZAWY

O. K. R. Warszawa podmiejska prowadzi w dalszym ciągu akcję wyborczą i urzęda więcej przedwyborcze.

W niedzielę dn. 19 czerwca zorganizowała partja nasza wiec w następujących miejscowościach: Zakroczym (ref. tow. Żukowski, Skarżyński, Turek), Nowy Dwór (ref. tow. poseł Pragier, Bohuszońska i Skarżyński), Skierniewice (ref. tow. Krygier), Grójec (ref. tow. tow. Dobrowolska, Orlicz i Brumer), Błonie (ref. tow. Dratwa) i Góra Kalwaria (ref. tow. tow. Gomuliński, Pełczyńska).

Na wszystkich wiecach przyjęto naszą rezolucję oraz listę kandydatów do Rady Miejskiej.

O. K. R. prowadzi, jak już pisaliśmy, ożywioną akcję w gminach wiejskich, szczególnie w powiecie warszawskim. Partja nasza urządziła kilka wieców na wsiach, Ruch ten jest ruchem samorządnym. Partja nasza będzie musiała dużo pracy poświęcić, by wyszkolić pracowników na terenie rad gminnych.

Nasza akcja wyborcza nie osiągnęła jeszcze pełnego napięcia, mimo, że praca jest jeszcze bardzo wiele.

Do pracy pod naszym sztandarem wezwąć musimy ogół tow. tow., pracujących w okolicach Warszawy. Radom, Lublin i Wilno winny być dla nas przykładem.

K.

WALKA P. P. S. O WPŁYW NA SAMORZĄD NA KUJAWACH

Na Kujawach: w pow. niezawskim — w Aleksandrowie Kujawskim i Radziejowie, a w pow. włocławskim — w Chodczu i Lubieniu — staje PPS samodzielnie do walki o samorząd w nadchodzących wyborach do powyższych Rad Miejskich. Jedynie w Aleksandrowie mieliśmy dotąd naszych przedstawicieli, w innych miasteczkach poraż pierwszy stajemy do wyborów, które odbędą się 26 i 29 b. m.

Radziejów: Nasza lista Nr. 2 PPS. na czele z tow. Urbańskim, Surdykiem, Mięczarkiem, wystąpiła do walki z kilkoma endecją - klerykałką, która z ks. Wieczorkiem zmobilizowała się przeciw nam. Odbiliśmy już 2 wiec, pierwszy z tow. Michałowskim, drugi 12 b. m. ogromny wiec na rynku z tow. pos. Z. Piotrowskim; w dyskusji po tym wiecu zabrał głos ks. Wieczorek i w obłudny sposób usiłował swą sutanną zasłaniać paskarzy miejscowych; po należytej odpowieści ze strony tow. posła zgromadzeni jednomyślnie wypowiedzieli się za listą PPS. Nr. 2.

Aleksandrów Kujaw.: Z polskich list walka stoczy się między PPS. Nr. 2, a endecją - kołtuńską, komunistyczną i mieszczansko - sanacyjną. Na czele listy PPS. stoi tow. Pecarz, kolejarz; Siewierski, nauczyciel i inni. Komuniści mają znanego warchola - kolejarza (osobnika rzadko trzeźwego) p. Chrzanowskiego i Płaczkowskiego, handlarza — na czołowych miejscach. 19 b. m. odbyło się

nasze zebranie tłumne, na którym przemawiali im. OKR. tow. Steinhart z Włocławka i tow. Pecarz. Poprzednio wiec komunistów skończył się kompromitacją dla p. Ch., którego nietrzeźwość nie chcieli słuchać zebrani. W sobotę 24 b. m. odbędzie się wiec z tow. pos. a w przeddzień wyborów, dn. 28 b. m. ostatni wystrzał w kampanji.

Lubień: Dotąd miasteczkiem rządziła klika - familia endecka z Modrzejewskim burmistrzem. PPS. nie po raz pierwszy do wyborów; naszymi czołowymi kandydatami są tow. tow. Zakrzewski, Bagiński, Nowakowski. Nasze dwa wiec przedwyborcze: 15 b. m. z tow. ławnikiem Kossobudzkiem i 19 b. m. z tow. pos. Piotrowskim i tow. Tułodzieckim były wielkimi manifestacjami ludu pracującego na rzecz naszej listy. Są 3 listy polskie i aż 5 żydowskich. Największem zaufaniem cieszy się lista PPS., endecy są zdyskredytowani.

Chodcz: Niepodzielne rządy miasteczkiem endeka - kołtuna Ostaszewskiego, aptekarza, kończą się. Do walki wystąpiła nasza organizacja, która z listą Nr. 2, z tow. tow. Erlingowskim, Stępczyńskim, Wornatem rozpoczęła akcję wiecem na rynku 19 b. m. z tow. tow. pos. Piotrowskim, Tułodzieckim, Stępczyńskim i innymi. Zebrani postanowili głosować 26 b. m. solidarnie na PPS. jako na wyrazicielkę interesów ludu pracującego.

P. P. S. NA WSI

SOCJALIŚCI ZDOBYLI WIĘKSZOŚĆ W GMINIE CHOJNY POW. ŁÓDZKIEGO

W dniu 19 czerwca odbyły się wybory do Rady gminnej w gminie Chojny pow. Łódzkiego.

PPS. otrzymała 504 głosy, socjaliści niemieccy 367 głosów, endecy i chadecy — 792.

Wobec „większości względnej”, wymaganej dla obsadzenia miejsc radnych, endecy zachowują na razie władzę w

gminie, ale większość jej mieszkańców wypowiedziała się za socjalizmem.

GMINA BLACHOWNIA

POW. CIECHANOWSKIEGO.

W wyborach do Rady gminnej P. P. S. uzyskała na 12 członków Rady — pięć mandatów.

Z HISTORJI PROWOKACJI

LISTY AZEFA

VIII.

Samara, 9.V.

Wędruje, jak pan widzi. Sprawa Hotelu Północnego — to sprawa B. O. Z tego powodu wydana była odezwa, której nie widziałem, lecz treść jej powtarzano mi. Treść odezwy w przybliżeniu jest następująca: nieszczęście, jakie się wydarzyło, nie powstrzymało działalności Organizacji Bojowej. Pojechałem do Saratowa, gdzie spodziewałem się wyostać wiadomości w tej sprawie, a także zobaczyć się z Sazonowym *), lecz ani jednego, ani drugiego nie osiągnąłem dotychczas. W Saratowie są wszyscy aresztowani. Widziałem Mikołaja Wasiljewicza Narbekowa, który nie jest dobrze poinformowany w tej sprawie, lecz wie, że to akcja bojowej organizacji; podług jego informacji orboj. sformowała się na nowo w końcu zeszłego roku i działa zupełnie konspiracyjnie. Sazonow zaś mieszka w Ufie, dokąd właśnie jedę, żeby raz na zawsze ustalić fizjognomję Sazonowa, który dla mnie nie jest zrozumiały. Po otrzymaniu informacji natychmiast przyszedł do panu (nigdy nie nie komunikuję bez wiadomości pana). Tutaj w Samarze najpoważniejszym rewol. jest Nastazja Pietrowna Ułjanowa, Dworianskaja ul. Nr.

4)

5. Następnie niejaki Kudriawcew, pracujący w piśmie „Kurjer Samarski”. W Władykaukazie mieszka adwokat Berman, który rozpowszechnia w wielkiej ilości nielegalną literaturę, głównie wśród żołnierzy. Zdaje mi się, że można będzie ustalić osobę zabitego w Hotelu Północnym.

Do szybkiego zobaczenia

Oddany Iwan.

IX.

Ufa 20.V 1904 r.

Musiłem tutaj czekać na przyjazd Sazonowa, który wyjeżdżał w różnych sprawkach.

Z rozmów z Saz. wynioskowałem, że nie zajmuję się na organizację wiadomych spraw. Bezwarunkowo sympatyzuję z nimi, prawdopodobnie daję duży pieniądze, lecz na tem się jego udział, sędzę, kończy, tembardziej, że prowadzi wielki interes drzewny, gdyż ojciec jego jest chory. Powtarzam, że są to tylko moje wrażenia, za trafność ich ręczyć nie chcę, tembardziej, że ma Pan informacje o charakterze wręcz przeciwnym. Zdaje mi się tylko, że się nie mylę, w każdym bądź razie w tej chwili daleki jest tego. O bracie swym **), nie wie, gdzie jest obecnie, lecz sądzi, że przedsięwzięcie coś w tym sensie, gdyż podług niego, nie uciekł na próżno. Gdy nastąpił wybuch w Hot. Półn. — bał się, czy nie stało się co bratu i wyjechał z Ufy, najpewniej do Kijowa, aby się do-

*) Chodzi tutaj o Jegora Sazonowa, Azeł wiedział dobrze, że Sazonow już od pół roku mieszka nielegalnie w Petersburgu, śledzi Plewego i wraz ze swymi towarzyszami doprowadza sprawę zamachu do końca.

wiedzieć, jak sprawa wygląda. Okazuje się, że w Hot. Półn. stał się wypadek z niejakim Aleksiejem (nazwisko niewiadome), kolegą Bałaszewa; ten Aleksiej był studentem Kijowskiego Uniwersytetu Najpewniej jest to imię prawdziwe. To jeden z członków bojowej organizacji, która się składa z kilku ludzi. Ten Aleksiej był zagranicą, lecz przyjechał stamtąd już dawno, w styczniu. Sądzę, że to jest ten jegomość, na którego czekała Serafina. Lewit prawdopodobnie widział się również z tym Aleksiejem. Naogół sądzę, że wybuch nastąpił, ponieważ zjawiono się u Kazonowa, by go aresztować, po zaarrestowaniu Lewita był on śledzony. Mam nadzieję, że te dane dadzą panu możliwość ustalenia tej osobistości. Stąd wyjeżdżam dzisiaj i prawdopodobnie niedługo będę u Pana. W Ufie widziałem się z jednym nielegalnikiem — odgrywa widoczną rolę, Pseudonim jego — Teodozyj, przyjechał tutaj na parę dni z Kijowa. Jest średniego wzrostu, ciemny blondyn. Kijów jest i teraz widocznie centrum. Zaarrestowany Paweł Iwanowicz (jakoby Kudriawcew), to nikt inny tylko jego kolega Tambowcew, Nadziejkin, czy Nadziejkin. Wzięty jest nie na Jezierskiej w Moskwie, tylko w Rostowie. Wkrótce napiszę znowu.

Oddany Iwan.

P. S. Do Paryża ma przyjechać niejaki Łaszkiwicz, bardzo poważna rewolucjonistka; przyjedzie z Walentyną Antonową z Petersburga. Antonowa — to dawna rew. towarzyska Seraf. i Mielnikowa.

Oddany Iwan.

X.

Petersburg, 2.VI.

Dowiedziałem się tutaj, że wypadek w Hotelu Półn. stał się z Aliksiejem Pokotilowym, bratem żony wiceministra Romanowa i że współuczestnicy są w Połtawie i Odesie, dokąd skierowuje się obecnie.

Oddany Iwan.

Zapowiada się ciekawie ***).

XI.

Odesa, 19.VI 1904 r.

W czasie sześciodniowego pobytu tutaj udało mi się zebrać wiele ciekawych rzeczy.

Niedługo wyjeżdża stąd pewna pani w celu zamachu na Kutajsowa, generał-gubernatora w Irkucku.

Pani ta jest średniego wzrostu, brunetka, żydówka, lecz prawosławna. Przyjechała z zagranicy, skąd wysłano ją w tej sprawie. Dla ustalenia jej osoby (rozmawiałem z nią) mogę zakomunikować następujące rzeczy. To dawna soc. - demokratka, wysłana była przed wyrokiem do Wołody, skąd uciekła w końcu zeszłego czy też na początku tego roku. Nazywają ją Marią (imię prawdziwe), a nazwisko ma czysto rosyjskie, coś w rodzaju Szczepotiewej, chociaż nie mogę zaręczyć, maż jej jest rosjaninem, prawosławnym, zesłany na Syber-

*) Jedno z najjaskrawszych kłamstw Azefa. W przygotowaniach do zamachu na życie Plewego brał udział, Pokotilowa znał doskonale. Lecz dawanie wyjaśnień ochraniać co do osoby Pokotilowa, pociągnąć mogło niebezpieczne wyniki dla Azefa, jako zbyt zaangażowanego w tej akcji.

Oddany Iwan.

*) Tutaj mowa jest o bracie Sazonowa, mieszkającym w tym czasie w Ufie.

ODCZYT P. AL. SKRZYŃSKIEGO

P. Aleksander Skrzyński, b. premier i minister spraw zagranicznych, wygłosił w Krakowie w czwartek ubiegły odczyt na temat: „Polityka Polski a Liga Narodów”.
Ze stenogramu odczytu podajemy główne ustępy. Red.

Czy Liga Narodów ma siłę, ażeby zapobiedz wybuchowi wielkiej wojny? Nie. Ale ma siłę, żeby zapobiedz zwycięskiemu zakończeniu wojny, rozpoczętej samowolnie, wbrew poczuciu sprawiedliwości świata.

Rozmyślając nad ulubioną krytyką, stosowaną pod adresem Ligi odnośnie do jej bezsilności, proszę Panów się zastanowić nad tem, kto zgłosił najpotężniejszy organizm wojskowy, finansowy, ekonomiczny, postępujący się najprędziej materjałem ludzkim: Niemcy? Wszak Liga Narodów — wówczas jeszcze, kiedy formalnie nie istniała.

Czy Liga Narodów jest skrepaniem suwerenności państwa? Tak samo nim nie jest jak prawo nie jest ograniczeniem obywateli, ale obroną słabszego przed silnym, hamulcem dla samowoli, zapora dla swawoli, obroną wolności, stróżem pokoju. Liga Narodów jest faktem istniejącym, albowiem jest punktem zbornym mężów stanu i dziennikarzy różnych narodów, miejscem, w którym się krzewi atmosfera specjalna, duch genowski, to znaczy miejsce, w którym reprezentanci różnych narodów przyzwyczajają się mówić po europejsku. Może się zdarzyć, iż będą chwile kryzysów dla Ligi Narodów, w których wysłannicy różnych państw będą reprezentować wyłącznie skrajne stanowiska swoich rządów, nieczuli dla wymogów racji stanu zbiorowej Europy. Ale wówczas ten fakt, iż Genewa będzie tem naturalnym miejscem zbornym dla perjodycznych konferencji, będzie jeszcze przedstawiał wielką doniosłość dla pokoju świata. Kto wie, czy zebranie podobne w lipcu nie byłoby w ostatniej chwili powstrzymało wybuch wojny.

Traktaty Locarneńskie są aktami politycznymi, których konieczności, leżące w samej logice wypadków nie dopatrzyć trudno. Akta Locarneńskie są aktami rozumu stanu, wówczas kiedy można było zacząć wątpić, że rozum stanu w Europie istnieje. Akta Locarneńskie są to dokumenty polityczne, które zakończyły wojnę.

Z punktu widzenia polskiego Locarno jest aktem olbrzymiej doniosłości, naszą obecną i przyszłą determinującym politykę. Byli krytycy, którzy mówili, iż Polska winna była się im przeciwstawić. Pomijając iż takie przeciwstawienie się musiało być płonne, myślę, iż nikt bacznie sytuację świata ogólną rozważwszy tego zdania by nie podzielił, i nie chciałby iżby Polska przy konsolidacji i sanowaniu się stosunków europejskich miała wystąpić z małą, zgryźliwą, ciasną, osobistą krytyką, oziębłą sympatją, któremi się cieszy we Francji, obniżając opinie, którą sobie wyrobiła, w Anglii, klasyfikując się pomiędzy te państwa, o których mówił Lloyd George, że baltanizują środkową Europę. Polska w Locarno musiała stać jak wielkie, ogólne interesy europejskie ujmujące państwo i wyjść z Locarna jako jeden ze współzawalczyków systemu europejskiego.

Polska była, jest i będzie wielkim narodem uwiązania struktury europejskiej, będącym przeto powołanym i zniewolonym do rozumienia i ujmowania całości europejskich problemów. Polska, stanowiąc o sobie i za siebie, stanowi o rzeczach jej bezpośredni interes przerażających, a wielkość jej wpływów i znaczenia stoi w prostym stosunku do rozumienia jej stanowiska jako państwa europejskiego. Jest ważnym, iżbyście zrozumieli, że stanowisko Polski się wzmacnia wówczas, kiedy ona przykłada rękę do budowy pokoju, że mylnym jest przekonanie, jakoby nasze akcje szły w górę wówczas jedynie, kiedy naokoło się dzieje gorzej. To rozumowanie uważam za potępienia godne, a Polsce ubliżające, a nad wyraz w następstwach szkodliwe. Powinniśmy czuć i rozumieć, że Polska nie jest wynikiem katastrofy ogólnej, ale synonimem zwycięstwa i to zwycięstwa prawa, że ma w sobie dosyć siły i bogactw, by rosnąć w miarę gruntowania się i rozkwitu ogólnego świata, że jest kwiatem, który chce kwitnąć nie na cmentarzysku i wśród zgliszcz ogólnych.

Wierząc panowie głęboko że pacyfizm jest posłannictwem, że międzynarodowa jego robota jest tylko jedną z funkcji życia narodowego, że nie jest o puszczeniem rąk, ale walką, nie defetyzmem ale wielkim narodem sursum corda, nie jakimś modernizmem i zasadzka, ale powrotem do wielkich zwyciężonych źródeł narodowej energii i techniki.

Księżę Narodu Polskiego się kończą zdaniem: „A jako za zmartwychwstania Chrystusa ustały na ziemi ofiary krwawe, tak za zmartwychwstania narodu polskiego ustają chrześcijańskie wojny”.

X MIĘDZYKONFERENCJA PRACY

Głównym przedmiotem obrad tegorocznej konferencji była sprawa zabezpieczenia na wypadek choroby. W tej jednej kwestji uchwały były ostateczne, ujęte w formę projektu konwencji. Dyskusja o dwóch innych kwestiach: wolność zrzeszeń zawodowych i płac minimalnych miała charakter przygotowawczy, a wynikiem jej miały być kwestjonariusze, potrzebne dla zebrania materiału dla projektów konwencji, którymi dopiero przyszła konferencja miała się zająć. Dwa z górą tygodnie komisje obradowały nad temi sprawami. W tym samym czasie na plenum wpływały sprawy, które już od lat paru są źródłem sensacji na konferencjach.

Jedną to sprawa języka. Niemcy ponowili swoje żądanie równouprawnienia ich języka do oficjalnych: angielskim i francuskim. Podobne żądanie wysunięto dla hiszpańskiego w interesie Hiszpanji i Południowej Ameryki. Uchwały kompromisowe zachowały, jako oficjalne, tylko dwa dotychczasowe, wezwwały jednak Biuro, ażeby ułatwiło tłumaczenia na języki bardziej rozpowszechnione. Na żądanie państw poszczególnych Biuro ma również dokonywać tłumaczeń konwencji i zaleceń i tekstami tymi, jako miarodajnymi, można się będzie posługiwać w danym kraju, za oryginał jednak uważane są tylko teksty francuski i angielski.

Od paru lat trwający spór o mandat włoskiego faszysty Rossoniego w tym roku związał się z ostrą polemiką w sprawie stosunku faszystów do związków zawodowych. W dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem Dyrektora Albert Thomas i w obradach nad kwestją wolności zrzeszeń zawodowych, mówcy grupy robotniczej, z Jouhaux (Zuo) i Mertensem na czele, atakowali gwałtownie system faszystowski, niweczącą doszczętnie swobodę ruchu robotniczego, zakazując strajków, stwarzając faktycznie monopół dla związków faszystowskich. W obronie faszystów zgodni występowali: delegacyi rządowej de Michellis, robotniczy Rossoni i pracodawców Olivetti.

„Karta pracy” jak reklamą świecili w oczy członkom konferencji, opowiadając jakże to dobrodziejstwem spłyną z niej na włoskich robotników. Dla obrony mandatu Rossoniego zdobyli tym razem nowy argument. Reprezentuje on jedyny już teraz istniejący związek robotniczy.

Ograniczenia ustawowe i przesładowania zmusiły wszystkie inne do rozwiązania się. Nieszczerą odezwę kapitulacyjną kilku dawnych działaczy ruchu klasowego wyzywał Cheppilli się, iż za rok, czy za dwa przyjadą na konferencję, jako jego

doradcy, dawni socjaliści pogodzeni z faszystem.

Mówcy robotniczy w dyskusji generalnej uwypuklali objawy reakcji w stosunku zarówno kapitalistów jak i rządów do ruchu robotniczego. Ostre zarzuty padały pod adresem Anglii za jej ustawy skierowane przeciwko związkom zawodowym, za oporne stanowisko w sprawie ratyfikowania Konwencji Waszyngtońskiej o 8-god. dniu pracy. Los tej Konwencji zawisł już teraz, po ratyfikowaniu przez Belgię i niedawno warunkowo ratyfikowaniu przez Francję, od Anglii i Niemiec. Niemcy obiecują, iż po przyjęciu przez parlament ustawy o górnictwie, ratyfikacja stanie się możliwa. Anglija nie daje nawet żadnych określonych przyrzeczeń. Nic też dziwnego, że rośnie sceptycyzm do skuteczności usiłowań Międzynarodowej Organ. Pracy Wyraz temu dawały przemówienia nietylko mówców robotniczych, ale i przedstawicieli niektórych rządów.

Istotne starcie dwóch sił reprezentowanych na konferencji: obozu robotniczego i obozu pracodawców nastąpiło przy kwestji wolności zrzeszeń zawodowych. Głęboka treść sporu była ożeszo zawołowana tematem formalnym. Chodziło przecież tylko o kwestjonariusz. Projekt Biura był bardzo ogólnikowy i niezbyt. Zapytywano poszczególne państwa czy chcą za pomocą międzynarodowej konwencji zobowiązać się do zapewnienia zarówno pracodawcom, jak i pracownikom swobody zawodowego zrzeszania i swobody akcji związkowej. Potem następowały określenia tych pojęć i o to właśnie powstał spór. Według projektu pierwotnego tylko prawa mające na celu utrzymanie porządku publicznego mogły stanowić podstawę dla ograniczenia wolności akcji związkowej. Pracodawcy i bardziej reakcyjne rządy domagały się, ażeby wolność tę można było ograniczać również ze względu na „interes zbiorowości”.

W przemówieniu swoim na plenum, obok innych mówców, wykazywałem, ile dowolności mieścić się może w tej formule. Samo zagadnienie wolności akcji związkowej powstaje podczas konfliktów społecznych. Wówczas władze państwowe byłyby zmuszone osądzać, która ze stron walczących reprezentuje „interes zbiorowości”. Jedyną interpretacją w różnych krajach byłaby niemożliwa, a więc i konwencja międzynarodowa utraciłaby swoje znaczenie.

Szkodliwa formuła, przyjęta przez większość komisji, odrzucona została na plenum 5-ciu głosami większości.

Bronisław Ziemięcki.

RACJONALIZACJA MONOPOLU SOLNEGO

Minister przemysłu i handlu powołał Komisję dla zapoinjowania o organizacji salin i zmianach, które potrzebne są celem uporządkowania i usunięcia dotychczasowych wad.

Pod przewodnictwem b. ministra Michalskiego, odbyły się posiedzenia, w których brał udział: dyrektor monopolu solnego, inżynierowie górniczy, poseł Kosydarski (Piaśt) i tow. poseł Diamand.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na stanowisko tow. Diamanda, że racjonalizacja salin jest pożądana, ale nie komercjalizacja. Komisja uważa, że zamiana monopolu solnego na spółkę akcyjną lub wciągnięcie kapitału prywatnego do salin — jest niepożądane. Natomiast zaleca się unifikowanie całego przemysłu i handlu solnego w jednej organizacji, pod kierownictwem gen. dyrektora, od-

powiedzialnego za celowość wszystkich zarządzeń. Organizacja ta ma posiadać osobowó prawną.

Tow. Diamand uczynił zgodę na to stanowisko zależną od przyjęcia następujących zasad, opierających się na jednolitej uchwale międzynarodowego zjazdu gospodarczego w Genewie: zmiany organizacji salin, o ile wchodzą w zakres położenia gospodarczego robotników i urzędników, lub redukcje załogi — mają być dokonane, w porozumieniu z przedstawicielami załogi i urzędników, oraz organizacji obu grup.

W zasadzie wszyscy obecni zgodzili się na wniosek tow. Diamanda.

Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten, wraz z memoriałem, ułożonym przez komisję trzech, przedstawi p. ministrowi przemysłu i handlu.



Z WALKI O SAMORZĄD
Przedwyborczy wiec do Rady Miejskiej w Krasnymstawie. Z balkonu Magistratu przemawia pos. Niski

KRONIKA POLITYCZNA PRZEGLĄD PRASY

POPRAWA BYTU URZĘDNICZEGO.

Jak się dowiadujemy, do chwili obecnej Rząd nie opracował żadnych konkretnych wniosków na Sejm w sprawie poprawy bytu urzędniczego. Rząd zajęty jest w chwili obecnej opracowywaniem obszernego materiału statystycznego, dotyczącego położenia materialnego urzędników. Statystyka pod tym względem będzie bardzo szczegółowa, bowiem rozpatrywane są także materiały z szeregu różnych państw, które to materiały dotyczą położenia urzędników zagranicą. W ten sposób będzie przeprowadzona niejako statystyka porównawcza uposażenia urzędników w Polsce i na terenie zagranicznym.

Rząd również przeprowadzi tabelę porównawczą uposażenia urzędników państwowych, komunalnych i instytucji prywatnych w Polsce.

Sądząc z obfitości materiału, którym dysponują sfery rządowe, nie należy się spodziewać, by konkretne wnioski w tej sprawie mogły być w najbliższym czasie wypracowane.

BADANIE SPRAWY MIĘSNEJ.

Kolegium mięsne komisji ankietowej wyjechało 21 b. m. do Nowogródka dla zbadania stanu rynku mięsnego województwa nowogródzkiego. Wyjazd ten pozostaje w związku z pracami komisji, mającymi na celu szczegółowe zbadanie sprawy mięsnej w Polsce.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Dzisiaj o godz. 9-ej rano powraca z Genewy Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski udał się wczoraj o godz. 4 m. 30 na zamek, gdzie konferował z p. Prezydentem Rzeczypospolitej do godz. 6 popoł.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

Według zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, dotychczasowy starosta łomżyński, p. Bronisław Nazimek został odwołany ze swego stanowiska i przeniesiony na starostwo białskie w Grodzisku.

Z SOCJALISTYCZNEJ PRASY ŻYDOWSKIEJ

Centralny organ „Bundu”, „Naje Folks cajtung”, omawiając onegdajsze posiedzenie Sejmu, stwierdza, że Sejm obecny nietylko żyć nie umie, jak należy, lecz nie jest także zdolny skończć z godnością.

Oceniając wynik wyborów do rady m. Lublina, gdzie Bund uzyskał 7403 głosy i 8 mandatów „N. F.” podkreśla, iż jest to pierwszy wypadek, gdzie Bund uzyskał więcej głosów od wszystkich pozostałych list żydowskich, razem wziętych.

W wyborach do parlamentu rumuńskiego socjaliści wystawiają swoje listy w 40 okręgach wyborczych. Są to, — jak donosi „N. F.” listy wspólne wszystkich socjalistycznych partii rumuńskich. W Czerniowcach na pierwszym miejscu listy socjalistycznej figuruje nazwisko tow. J. Piszitnera, bundowca, który już kilkakrotnie posłował do parlamentu rumuńskiego.

HANDLOWA MISJA SOWIECKA NIE MA PRZYWILEJÓW I ULG STEMPOWYCH

Do wszystkich wojewodów rozesłany został przez władze centralne wyjaśniający okólnik o przynusie ściągania z przedstawicielstw handlowych Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich w Polsce należnych opłat stempelowych od wszelkich podań i świadectw. Wołec tego, że misje sowieckie uważały się za uprzywilejowane także w dziedzinie... opłat stempelowych — Min. Spraw Zagranicznych wyraziło opinie co do praw handlowych przedstawicielstw sowieckich w Polsce.

Według tej opinii stwierdzono, że handlowe przedstawicielstwa sowieckie nie mają żadnych praw dyplomatycznych, ani konsularnych — oraz że pomiędzy Polską a Z. S. S. R. nie została zawarta żadna specjalna umowa międzypaństwowa, któraby mówiła o jakichkolwiek prawach lub przywilejach misji handlowych sowieckich.

Tak więc, misje te muszą opłacać narówni ze wszystkimi obywatelami Rzpłitej obowiązujące opłaty stempelowe. Należy zaznaczyć, że od obowiązku składania opłat stempelowych wolny jest tylko Skarb Rzpłitej, a opłaty stempelowe uiszczają nawet wszystkie państwowe przedsiębiorstwa, jako odrębne jednostki prawne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

„Głos Prawdy” jako uczeń prasy czerwonej. Jak to jest naprawdę z tym zmniejszeniem się wpływu PPS. Minorowy ton „Dwugroszówki”. Samorządność Sejmu.

Przed półtora rokiem t. zw. „Prasa Czerwona” w braku innych sensacji rozpoczęła plaską i nędzną kampanję przeciw Sejmowi, starając się go zozydzić w sposób zresztą niezbyt mądry i obliczony na najniższe instynkty swych mało wybrednych czytelników. Kampanja ta wywołała ogólny niesmak i oburzenie. Prasa czerwona opamiętała się nieco.

Natomiast w jej ślady poszedł „Głos Prawdy”, wspierany od czasu do czasu przez „Kurjer Poranny”. I trzeba oddać sprawiedliwość „Głosowi Prawdy”, że „dzieło”, rozpoczęte przez „Prasę czerwona” doprowadził do szczytu... głupstwa i nieprzyzwoitości.

Czy ten system publicystyki, wzorowany na „Expressie”, zatrzyma administracji „Głosu Prawdy” zastraszając topniejących czytelników — wątpimy.

Już nie chodzi o marne kawaly i dowcipy, o ordynarność stylu w artykułach zwalczających ciała ustawodawcze kraju, o płytkość argumentacji, o „soczystość” wyrażeń, ale „Głos Prawdy” w kampanji antysejmowej i antypartyjnej dopuszcza się przeinaczania faktów i przedstawiania prawdy wręcz naodwrot.

Oto wczoraj „Głos Prawdy” napada na PPS, iż, mimo to, że „utraciła wpływ na społeczeństwo (?)”, proklamuje legendę o własnej sile”. Jako przykład tej udraty wpływu służy p. Tomaszkiewiczowi, nieudolnie nasladującemu p. Stpi-czyńskiego.. Trzebinia. Nie Wilno, nie Lublin, nie Siedlce i t. d., ale właśnie małe miasteczko Trzebinia, gdzie ostatnio odbyły się wybory kurjalne. Dlaczego Trzebinia? Dlatego, że o wyniku, odbytych tam w czwartek kurji wyborów podała fałszywy komunikat Ajencja Wschodnia, ogłaszając rzekomą klęskę PPS, co wczoraj w Robotniku sprostowaliśmy.

No, ale nawet, gdyby w Trzebinie PPS. w wyborach kurjalnych przegrała — to czyż z tego wyniku można by było snuć uogólniające wnioski i czy wobec wyników wyborów w wielu innych wielkich, a także i mniejszych miastach Polski można mówić uczciwie o zmniejszeniu się wpływu PPS.

Nie czyni tego nawet prasa prawicowa, która po klęsce wileńskiej i lubelskiej wije się, jak piskorz, by wytłumaczyć swe niepowodzenie, ale przyznaje, że PPS. odnosi zwycięstwa wyborcze. „Rzeczpospolita” ogranicza się do podania suchych cyfr pod ścinającym krew w żyłach jej czytelników tytułem „Czerwony Lublin”. Natomiast „Dwugroszówka”, tłumaczy i wyjaśnia, a przedewszystkiem „pociesza”.

O Wilnie pisze:

„Lista narodowa straciła w porównaniu z poprzednią Radą Miejską. Jednakowoż jej wrogości mogli się przekonać, iż idea rozbiicia i pokonania obozu jest niedościgną mrzonką”.

Tak, niedościgną mrzonką! — Strata po kilkanaście mandatów w każdej z tych dwóch dawnych twierdz endecji — to nie jest pobicie!

Rozumiemy, panowie. Dla was ostatnie wybory, jak piszecie: „ilustrują groźny dla Polski fakt radykalizacji mas”. Tak, ale dla was, nie dla Polski.

Prasa warszawska wstępne artykuły poświęca przebiegowi ostatniego posiedzenia Sejmu. Prasa rządowa: „Głos Prawdy”, „Epoka”, „Dzień Polski”, „Kurjer Polski”, a także i „Kurjer Poranny” poza ogólnymi złośliwościami w stosunku do Sejmu obecnego, którego bronić zresztą ani będziemy, ani chcemy, — ubolewa, że przyjęcie wniosku PPS. jest krokiem wstecz ku „rozpanoszeniu się sejmowładztwa”, ku ograniczeniu władzy wykonawczej i praw Prezydenta.

Tymczasem nic podobnego. Jest to fałsz i to fałsz świadomy. Wniosek PPS. wcale nie odbiera Prezydentowi prawa rozwiązywania parlamentu, nie uszczupla jego praw w tym względzie, a jedynie nadał sejmowi równoległe prawo rozwiązywania się. Chodziło o wprowadzenie Polski na drogę rzetelnej demokracji, której warunkiem jest równowaga między władzą ustawodawczą a wykonawczą.

Prasa prawicowa przedstawia siebie, jako obrońcę godności parlamentaryzmu. Sami jednak nie wierzą w to, co piszą. Bo zarówno „Dwugroszówka”, jak i „Rzeczpospolita”, a specjalnie już „Warszawianka”, oświadczają, iż stronnictwa prawicowe głosowały za naszym wnioskiem, chociaż są zasadniczo przeciwne, by Sejm stałe miał prawo samorozwiązalności, a do poparcia naszego wniosku skłoniły je (z wyjątkiem Ch. N., która głosowała przeciw), względy natury politycznej i obecny stosunek Rządu do Sejmu.

St. D.

TELEGRAMY

WYWIAD Z MINISTREM ZALESKIM

Berlin, 21 czerwca. (PAT.). W powrocie do Warszawy p. min. spraw zagr. Zaleski udzielił korespondentom „Berliner Tageblattu” i „Vossische Zeitung” wywiadu na temat ogólnej sytuacji na wschodzie, ze specjalnym uwzględnieniem stosunków Polski do Niemiec oraz do Rosji. P. minister oświadczył, że każde pogorszenie się stosunków polsko-niemieckich z natury rzeczy oddziaływać musi niekorzystnie na sytuację ogólnoeuropejską. Aktualny punkt ciężkości w stosunkach polsko-niemieckich spoczywa w rokowaniach handlowo-politycznych.

Najlepszym środkiem do poprawienia stosunków politycznych między Niemcami i Polską jest, zdaniem ministra, nawiązanie jaknajprędzych stosunków handlowych między obu państwami. Ułożenie się stosunków politycznych między Polską a Niemcami zależy bezwarunkowo od rozwoju stosunków handlowych.

Na zapytanie, jak ocenia przypuszczalny dalszy rozwój stosunków na wschodzie europejskim, p. minister odpowiedział: „Bezwarunkowo optymistycznie”. P. minister nie widzi w interesach polsko - sowieckich żadnej rozbieżności, która nie dałaby się usunąć.

Na zapytanie, jak rząd polski odnosi się do projektu Locarna wschodniego, p. minister odpowiedział: „Należałoby sobie bezwarunkowo w interesie Europy, a nawet całego świata życzyć powstania ententy, która by dawała specjalne gwarancje dla wschodu. W tym sensie dążymy do zawarcia paktu o nieagresji z Rosją”.

DALSZE WIADOMOŚCI O TERORZE W ROSJI EGZEKUCJE

Moskwa, 21 czerwca. (AW.). Oficer armii czerwonych kozaków, Charnier, został rozstrzelany przy próbie przejścia granicy polskiej w okolicach Szepietówki. Donoszą również o kilku innych egzekucjach.

Moskwa, 21 czerwca. (AW.). Ostatnio otrzymano tu wiadomości o roz-

strzelaniu w Kronsztadzie 9-ciu oficerów i marynarzy, których podejrzano o utrzymywanie stosunków z zagranicą. W Mińsku rozstrzelano 27 osób, w Pskowie 17 osób — z liczby aresztowanych za udział w powstaniu w okręgu pskowskim, w lecie r. ub.

OPOZYCJA PRZECIWKO TEROROWI

Moskwa, 21 czerwca. (AW.). Teror, stosowany przez władze sowieckie zaczyna budzić opozycję w sferach robotników. W wielu okręgach robotniczych uchwalono rezolucje,

oświadczające, iż robotnicy nie chcą ponosić odpowiedzialności za masowy teror i trącenie ludzi, praktykowane przez G. P. U.

NOTA RZĄDU FIŃSKIEGO DO SOWIETÓW

Helsingfors, 21 czerwca. (PAT.). W sprawie Elvengrena rząd fiński w ubiegłą sobotę wystosował do rządu sowieckiego notę, która została obecnie opublikowana. Nota stwierdza fatalne wrażenie, jakie wywołał fakt wykonania wyroku śmierci na fińskim obywatelu. Nota podkreśla, że wy-

rok wykonany został z pominięciem zwykłej ustawowej procedury i bez poinformowania rządu fińskiego o zamierzonym wyroku. Powtórzenie się podobnego wypadku może zachwiać dalszy rozwój przyjaznych stosunków między Finlandją a Związkiem Sowieckim.

GROŹBA PONOWNEGO WYLEWU MISSISIPPI

Nowy Jork, 21 czerwca. (AW.). Z powodu ulewnych deszczów, zachodzi poważne niebezpieczeństwo ponownego wylewu Missisipi. Woda przybiera z godziny na godzinę. Zarządzono wszelkie środki bezpieczeń-

stwa na wypadek powodzi. Zmobilizowano wszystkich mężczyzn w dorzeczu Missisipi. Ludność wielu wsi ucieka panicznie, zabierając dobytek. Podniecenie wśród mieszkańców okolicznych miast — ogromne.

PROJEKT REORGANIZACJI ARMII W PARLAMENCIE FRANCUSKIM

Paryż, 21 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi artykułami projektu o ogólnej reorganizacji armii. Deputowany Renaudel złożył poprawkę, aby mobilizacja mogła być ogłoszona jedynie po wysłuchaniu opinii parlamentu. Minister Painlevé w odpowiedzi stwierdził w energiczny spo-

sób, że zarządzenie mobilizacji stanowi zasadniczą prerogatywę rządu, przy czym zaznaczył, że mobilizacja nie oznacza jeszcze wojny. Kończąc minister zażądał odrzucenia poprawki Renaudela, stawiając kwestję zaufania. W głosowaniu poprawka ta została odrzucona większością 381 głosów przeciwko 160.

PROCHY SŁOWACKIEGO NA ZIEMI POLSKIEJ

Na spotkanie transportowca wojennego „Wilja”, wiozącego z Cherbourg do Polski prochy Juliusza Słowackiego, wypłynęły onegdaj z portu wojennego w Gdyni kanonierki i torpedowce polskie.

Oprócz wojennych okrętów, które wyszły na spotkanie „Wilji” aby oddać na pełnym morzu honory prochom Wieszcza, w niedzielę przed wieczorem opuścił Gdynię żeglowiec szkolny marynarki handlowej „Lwów”, który także miał spotkać na pełnym morzu transportowiec „Wilje” i towarzyszyć mu w drodze ku polskiemu brzegom.

PRZYBYCIE „WILJI”

O godz. 6 min. 10 wieczorem, Wilja przybyła do Gdyni Orkiestra marynarki wojennej odegrała marsza żałobnego Chopina. Na górnym pokładzie „Wilji” na wzniesieniu, przykrytym czerwonym sukniem, ustawiony był katafalk, na którym spoczęła hebanowa trumna z prochami Słowackiego. Na wieku widniał srebrny krzyż. Trumna okryta była sztandarem Rzeczypospolitej, a cały katafalk tonął w powodzi wieńców i kwiatów.

Na pokład „Wilji” pierwszy wszedł p. Minister W. R. i O. P. Dobrucki, który wygłosił krótkie przemówienie.

Uroczystość zakończyła się składaniem wieńców przez wszystkie obecne delegacje. O godz. 7 m. 30 wieczorem trumnę z prochami Słowackiego przeniesiono na pokład torpedowca „Mazur”, z którego w porcie gdańskim trumna przeniesiona została na statek wistawny „Mickiewicz”. O godz. 3 nad ranem statek „Mickiewicz” odjeżdża do Tczewa. dokąd przybędzie dziś o godz.

9 rano. Po jednogodzinnym postoju w Tezewie statek uda się w dalszą drogę Wisłą do Warszawy.

REPREZENTACJA WARSZAWY NA POGRZEBIE SŁOWACKIEGO

Magistrat postanowił delegować na uroczystość złożenia prochów Słowackiego na Wewalu przyjdium miasta, w składzie prezidenta i 2-ch wiceprezydentów, oraz 2 ławników p. Koralewskiego i tow. Szczypiorskiego.

KOMUNIKAT KOMITETU.

Komitet uczczenia prochów Juliusza Słowackiego zawiadamia wszystkie instytucje, oraz szkoły, które zgłosiły swój udział w uroczystościach, związanych z powrotem Prochów Słowackiego, że delegacje ze sztandarami, złożone z trzech osób, bez specjalnych legitymacji, powinny się stawić w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 17-ej, na Placu Zamkowym, gdzie zostaną odpowiednio ustawione. Delegacje z wieńcami, w ilości do 5-ciu osób, powinny się zebrać tego samego dnia do godziny 17-ej w Al. 3-go Maja, przed Wiaдукtem.

Wszystkie stowarzyszenia, związki i instytucje, które zadeklarowały swój udział w uroczystościach, proszone są, aby od czwartku 23 b. m. zgłaszały się po bilety na Przystań i do Katedry, do wydziału bezpieczeństwa Komisariatu Rządu w Ratuszu.

HOLD KONGRESU PENKŁUBÓW.

Bruksela, 21 czerwca (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu Penklubów, na wniosek przewodniczącego Duhamela, kongres uchwalił przez akklamację złożyć hold Słowackiemu w chwili, gdy prochy poety powracają z Francji do ziemi ojczystej

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

WALKA ONALEŻYTA ZAPŁATĘ ZA ANGIELSKĄ SOBOTĘ

Łódź, 21 czerwca (telefonem).

Jak wiadomo od dłuższego czasu toczy się w Łodzi walka o zapłatę za angielską sobotę. Firma Barciańskiego, jednego z przywódców łódzkich kapitalistów — zlokautowała robotników za prowadzenie tej walki. Lokaut trwa już koło miesiąca. W dniu dzisiejszym posłowie tow. Szczerkowski, Waszkiewicz i Harasz odbyli w tej sprawie konferencję w Min. Pracy w Warszawie.

W konferencji tej z ramienia rządu brali udział zastępca Min. Pracy, p. Szubartowicz, dyr. Drecki, Główny Inspektor Pracy p. Klott i p. Biesiekiński. Przedstawiciele robotników wskazali, że Barciański i inni przemysłowcy, stosując płace w soboty za 6 godzin, w sposób jaskrawy łamią obowiązującą umowę w przemyśle. Jeszcze przed wojną płacono robotnikom w soboty tak, jak za każdy inny dzień. Wobec tego przedstawiciele robotników domagali się aby Rząd zajął zdecydowane stanowisko w sprawie respektowania obowiązującej umowy. Również domagali się, aby miejscowy P. U. P. nie wysłał łamistajeków do firmy Barciańskiego, o-

raz domagali się przyznania zapomóg zlokautowanym robotnikom, którzy żyją w ostatniej nędzy. Przedstawiciele Rządu oświadczyli, że poczynią odpowiednie kroki u p. Bartla, aby rządowa komisja arbitrażowa wydała interpretację, że za sobotę należy tak płacić, jak za każdy inny dzień. Min. Pracy wyda polecenie P. U. P. P., aby nie wysyłał robotników do fabryki Barciańskiego.

W sprawie zapomóg przedstawiciele Rządu zajęli narazie stanowisko odmowne, oświadczając, że sprawę tę muszą jeszcze zbadać.

Zatarg w fabryce Barciańskiego może spowodować zaostrożenie stosunków w przemyśle włókienniczym, gdyż cały szereg fabryk, idąc jego śladem, jak Szeibler, Grohman, Gajer, Szwejkert, Denis i t. d. również nie płacą w sobotę za 8 godzin, a ostatnio szereg fabryk, jak Rychter, Eiert wymówiły pracę i chcą wprowadzić ten sam system płacenia tylko za 6 godzin w sobotę. Tylko dzięki zdecydowanej postawie robotników zamiaru swego zaniechali.

KAPITALIŚCI FRANCUSCY W SOSNOWCU POWIĘKSZAJĄ BEZROBOCIE

POLICJA SIŁĄ WSTRZYMUJE ROBOTY—JEDEN Z ROBOTNIKÓW RANIONY PRZEZ POLICJĘ—SKARGA MAGISTRATU PRZECIWKO WYROKOWI SĄDU

Sosnowiec, 21 czerwca (telefonem).

W wykonaniu wyroku sądu okręgowego w Sosnowcu (który, jak pisaliśmy już, wydał „zabezpieczenie”, na mocy którego kapitaliści francuscy nie pozwolili przeprowadzić robót kanalizacyjnych przez nieużytki, t. zw. hałdy) policja dzisiaj siłą wstrzymała roboty. Urządzono szarżę na robotników. Robotnicy wskoczyli do rowu i rozpoczęli pracę, ale jeden z robotników został ranny w czasie szarży.

Na wiadomość o tem, że w jednym miejscu rozpedzają robotników, robotnicy z innych robót, oraz znaczna ilość bezrobotnych — przybiegli na hałdy i masowo wzięli się do pracy na tym terenie. Policja wówczas wycofała się.

W parę godzin po powyższym zajściu, zarząd miasta Sosnowca uchwalił, wobec wyroku sądowego i nakazu wojewody, przerwać roboty i wypowiedzieć pracę robotnikom oraz cofnąć zapotrzebowanie na dalszą grupę robotników.

W taki sposób kapitaliści francuscy potęgują bezrobocie w Sosnowcu!

W mieście panuje wielkie wzburzenie z powodu zajścia, a przede wszystkim z powodu wyroku sądowego, oraz stanowiska Francuzów, którzy nawet nie dali terminu Magistratowi do zwolnienia robotników, względnie — do przesunięcia ich na inne roboty.

Magistrat Sosnowca założył skargę incydentalną przeciwko wyrokowi.

WYNIKI WYBORÓW DO KASY CHORYCH WE WŁOCŁAWKU.

12-go czerwca odbyły się wybory do Pow. Kasy Chorych we Włocławku, które dały następujący rezultat: na uprawnionych 8.143, oddano 4.631 gł., z których Nr. 1 (Poale-Sjon Prawica) zdobyła 178 gł. i 1 mandat; lista Nr. 2 (PPS.

i Klas. Zw. Zawodowe) 646 gł. i 4 mandaty; Nr. 3 (t. zw. Opozycja Robotn. — komuniści) 2.293 gł. i 16 mand.; Nr. 4 (Bund) 183 gł. i 1 mandat; Nr. 5 (Poale-Sjon lewica) — 177 gł. i 1 mandat; Nr. 6 (Partja Pracy) 66 gł. bez mandatu; Nr. 7 (Ch. Demokr.) 1.088 gł. i 7 mandatów. W dotychczasowej Radzie Kasy

WARSZAWA ROBOTNICZA

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tow. Stefan Szulc składa na fundusz wyborczy 5 zł., wzywając do złożenia takiejże sumy tow. tow.: Gerlachą, Jabłońskiego, Kicińskiego, Gardeckiego, Łopackiego.

Wzwany przez tow. Garlickiego tow. F. Piłacki, składa na fundusz wyborczy 1 zł., wzywając do złożenia takiejże sumy i wyznaczenia następnych tow. tow. z Koła „Powązek”: K. Czarnieckiego, R. Dąbrowskiego, E. Gaudasńskiego, Z. Pyzę, W. Ankiersztajna, H. Wróblewskiego i Z. Żurkównę z „Śródmieścia”.

Tow. Jędrzejewski składa 1 zł. wzywając tow. tow. E. Bugajskiego „Śródmieście”, W. Nowaka „Jeruzolima”, E. Plucińskiego z „Woli”, Frankowską z „Śródmieścia”, Talarską i Kołodziejczyką z „Powązek”.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S.

Posiedzenie klubu radnych P. P. S. odbędzie się w środę, w gmachu rady miejskiej, o godz. 7-iej wiecz.

W środę, dnia 22 b. m.

Kolejowa Org. PPS. o godz. 18 w lokalu OKR (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu wraz z mężami zaufania. Sprawy b. ważne.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się ogólne zbranie członków dzielnicy. Wola - Czyste, o godz. 6, Wolska 44, po-

siedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zbranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 w lokalu Grójcka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zbranie członków dzielnicy.

Starówka, o godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka”, o godz. 7, Rycerska 6, zbranie koła.

Czerniaków, o godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 w lokalu Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zbranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

W czwartek, dn. 23 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jeruzolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zbranie członków dzielnicy.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Wczoraj o godz. 7-iej wiecz. odbyło się posiedzenie Wydziału z udziałem członkini Komitetu „Dnia Kobiet”. Przewodniczyła tow. Prausowa, sekretarowała tow. Targowska.

Po dyskusji uchwalono 1-o zwolnienie Konferencji Okręgowej Warszawskich towarzyszek na dzień 29 czerwca r. b. o godz. 4 pp. do lokalu O. K. R. Al. Jeruzolimskie Nr. 6 i p., 2-o wzięcie udziału w uroczystości przyjęcia prochów Juliusza Słowackiego i wybrano, jako delegację tow. tow. Chądzyńska, Chmara, Ciemlicka, Klimowa, Poleciówna, Seroczynska, Skotnicka i Zawadzka, 3-o urządzenie Uroczystej Akademii ku czci Słowackiego w niedzielę 3-go lipca 1927

PPS. miała 7 mandatów, choć w wyborach przed 3 lata zdobyła 9 mandatów, a komuniści mieli 12 mandatów; chadecy stracili jeden mandat. Porażka naszej listy spowodowana została wyuzdaną demagogią komunistów, którzy w odczewach do wyborców obiecali przetrzenie wszystkich opłat jedynie na fabrykantów, odsunięcie tych ostatnich od pracy w Radzie i choć słuszne w zasadzie postulaty, ale w ramach obowiązującej ustawy niemożliwe rzeczy. Nadto agitacyjno - organizacyjna strona naszej akcji szwankowała, podczas gdy komuniści rzucili płatnych ludzi i masę bibuły. Tam, gdzie z naszej strony agitacja dopisała, jak np. w cukrowni Chocień — PPS. wyszła zwycięsko, bo na 140 głosujących lista PPS. zdobyła 123 gł., Chadecy tylko 17 gł., a na listę komunistyczną nie padł ani jeden głos. W końcu dodać należy, że pierwszy raz wystąpiła na naszym gruncie Partja Pracy, która krzykliwe zabrała się do agitacji i skupiła aż 66 gł. bez mandatu, wywołując jedynie zamieszanie wśród robotników i pracowników umysłowych.

Ostrów Łomżyński

PRZEDWYBORCZY WIEC P. P. S.

W dn. 19 b. m. odbył się, zwołany przez Powiatowy Komitet P. P. S., wielki wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej przy udziale około półtora tysiąca osób. Tow. dr. Czarniecki z Łomży przedstawił program samorządowy socjalistów, tow. St. Leśniewski omówił obłudną i oszukającą grę prawnicy. Wywody mówców spotkały się z gorącym przyjęciem zebranych.

Na wiecu zwołanym przez „bezpartyjną jedność” prawnicy wbrew przeciwnym prądym, a na żądanie olbrzymiej większości zebranych przemawiał tow. St. Leśniewski, poddając krytyce gospodarke dotychczasowego Magistratu oraz obłudne hasła prawnicy i ostrzegając klasę pracującą przed tymi robotnikami, którzy idą wraz z prawicą. Ogromna większość zebranych przyjęła wywody mówcy gromkim okrzykiem: „niech żyje P. P. S.”!

Lwów

WYROK W PROCESIE

O ZAMORDOWANIE WENKLERA.

Otrzymał tu został wyrok Najwyższego Trybunału w głośnym procesie przeciwko funkcjonarzom więziennym Kowalkowskiemu i Kaczorowi w sprawie o zamordowanie Wenklera. Sąd poprzednio uznał Kaczora winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, skazując go na 10 miesięcy więzienia. Kowalkowskiego zaś uwolnił od winy i kary. Wyrok Najwyższego Trybunału zatwierdził wyrok sądowy na Kaczora, co zaś do sprawy Kowalkowskiego — polecił ponowne wszczęcie procesu.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Warka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARSZAWSKI ODDZIAŁ T.U.R. WYCIECZKA ZARZĄD GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŁOTWY, ESTONJI, FINLANDJI.

WYCIECZKA ZARZĄD GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŁOTWY, ESTONJI, FINLANDJI.

Uczestnicy wycieczki zbierają się w dniu 1-ym lipca o godz. 9-ej rano wieczorem w sali Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., Al. Jeruzolimskie 6 i stamtąd po odbyciu konferencji wyrusza na dworzec. Szczegółowy regulamin jest rozsyłany wszystkim uczestnikom wycieczki.

Wycieczka zostaje przedłużona o 2 dni. Wobec tego wycieczka zatrzyma się przez 2 dni na Łotwie, przez 2 dni w Estonji, przez 5 dni w Finlandji. Ogólne koszty podniesiono o 10 zł., wynoszą one 210 zł. Kwota ta winna być bezwarunkowo wpłacona do Zarządu Głównego T. U. R. przed dniem 25 czerwca. Wyjazd z Warszawy dnia 1-ego lipca wieczorem, powrót 14-ego rano.

ZASILEKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ziemiński Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45 róg Żelaznej) komunikuje, że wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej uskuteczniwana będzie przez Ziemiński Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w następujących terminach:

1. Bezrobotnym z terenu Ziemińskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w dniach 24, 25 i 30 czerwca r. b. od godz. 10 do godz. 12 w lokalu Ziemińskiego P. U. P. w Warszawie, ul. Grzybowska 45.

2. Bezrobotnym z terenu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Żyrardowie w dniach 28 czerwca r. b. od godz. 12 do 3 w lokalu P. U. P. w Żyrardowie.

Z ŻYCIA PARTJI

Centralne Archiwum P. P. S. prosi wszystkich towarzyszy posiadających stare numery „Naprzodu” o dopelnienie, posiadane przez nas niekompletne wydawnictwa Naprzodu następującymi numerami: Naprzód z roku 1919. Nr. Nr. od 1 do 75 włącznie. Naprzód z roku 1920. Nr. Nr. 155, 156, 160, 168, 176, 197, 202, 203, 204, 205, 214, 215, 219, 228, 229, 246, 257, 268, 277, 300, 302, 303. Naprzód z roku 1921. Nr. Nr. 8, 13, 47, 100, 142, 234. Naprzód z roku 1922. Nr. Nr. 144, 251. Naprzód z roku 1923. Nr. Nr. 22, 113, 134, 147, 149, 173, 178, 184, 186, 204, 205, 208, 213, od 232 do 250, 256, 257.

„DZIEŃ KOBIEŃ” NA PROWINCJI.

PIOTRKÓW.

W Piotrkowie „Dzień Kobiet” udał się doskonale. Zagaił wiec tow. Smitt, przewodniczyła tow. Gałazkówna, sekretarzowała tow. Szarlejówna. Referat o znaczeniu „Dnia Kobiet”, o roli Socjalizmu w wyzwoleniu walce kobiet wygłosiła tow. Chmielińska z Warszawy. Na zakończenie przemawiał t. Smitt. Uchwalo no rezolucje i odpiewano „Czerwony Sztandar”. Po wiecu wiele kobiet zgłosiło swe wstapienie do P. P. S.

WOŁOMIN.

W szczerze zapelnionej sali Straży Ogniowej odbył się wiec z okazji Dnia Kobiet. O calokształcie zagadnień w związkuz postulatami kobiety socjalistki — referowała tow. Szererowa z Warszawy. Liczne zebrane kobiety wznosiły okrzyki na cześć P. P. S., niezłomie rwalcząc o pełnie praw dla kobiet. Miejscowy Komitet PPS. dołożył wszelkich starań, ażeby „Dzień Kobiet” wypadł uroczystie, co mu się też udało w całej pełni.

ZAKUPIENIE WIELKICH ZAPASÓW ZBOŻA AMERYKAŃSKIEGO

W związkuz brakiem zboża na rynkach towarowych dla celów konsumcji wewnętrznej Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej zakupił większą ilość zboża pochodzenia amerykańskiego. Zapasy tego zboża są tak znaczne, że bezwarunkowo wpłyną na zniżkę cen.

Wszystkie młyny poważniejsze i instytucje zajmujące się aprowizacją będą dostatecznie zaopatrzone w zboże tańsze, aż do nowych zbiorów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Brak wody na górnych piętrach.

Ubiegłej niedzieli mieszkańcy wyższych pięter w Warszawie zaskoczeni zostali brakiem wody w mieszkaniach. Kto zna gospodarke sławetnego Magistratu Warszawy, ten wogóle przestał się już wiele rzeczom dziwić. Pomimo to trudno sobie wytłumaczyć brak wody przy niedzieli, w dniu, kiedy fabryki są nieczynne i zapotrzebowanie wody jest znacznie mniejsze, niż w dni powszednie.

Brak wody na wyższych piętrach jest bolączką Warszawy od czasu wojny i pomimo solennych przyrzeczeń Magistratu, iż sprawa ta już jest uporządkowana, mieszkańcy górnych pięter co pewien czas narażani są na brak wody.

Magistrat lekceważy sobie w karygodny sposób tę sprawę, ponieważ na wyższych piętrach nie mieszkają ani bankierzy, ani paskarze, tylko ludzie pracy. Przyuszczam, że p.p. Jabłoński, Ilscy, Rottermundowie i Jankowsky także nie mieszkają na IV piętrze i brak wody nigdy im nie dokuczył.

Nie mniej winnym jest nasze społeczeństwo, które jest tak cierpliwe i potulne, że można wszystko z nim zrobić, co się komu żywnie podoba. W Niemczech — jestem przekonany — Magistrat nie mogący zapewnić mieszkańcom wody, nie śmiałyby ludziom na oczy się pokazać. W tych stanach Ameryki Północnej, gdzie istnieje prawo Lynchu, mieszkańcy zamknęliby zarząd miasta na tydzień do celi, zapewniliby mu wszelkie wygody i dostatek, tylko wody by mu nie dali. Niechby wiedział, jak to dobrze żyć bez wody!

Niemniej mieszkańcy Warszawy nie powinni dłużej dać się za nos prowadzić. Rzucam myśl, aby który z adwokatów socjalistycznych wystąpił z akcją przeciwko Magistratowi w imieniu tysięcy mieszkańców pozbawionych latem dopływu wody, a zyska sobie uznanie i wdzięczność tysięcy rodzin.

Jest przedewszystkiem kwestją do rozstrzygnięcia, czy Magistrat ma prawo pobierania opłaty za wodę niedostarczoną. Mieszkańcy bowiem Warszawy płać nie za ilość zużytej wody, lecz za ilość kwadratowych metrów zajmowanego mieszkania.

Rzucam myśl, a kto podejmie inicjatywę, ten dobrze się zasłuży niezamiennej ludności Warszawy.

Z poważaniem
Roman Gajewski.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

NIE NALEŻY PIĆ NA POWIETRZU.

Co robił p. Stanisław Promek wczoraj wieczorem nie wiemy. Gdzieś się jednak zawieszył, gdyż nie było go w domu przy ul. Letniej. Popijał pewno w jakichś szynkawkach, gdyż późną nocą zjawił się na skwerku przy ul. Targowej i to nieco podchmielony. Knajpy były już zamknięte, więc nie było gdzie pójść. Zresztą na świeżem powietrzu i zdrowiej i taniej, a że w tym naszym parasywmu czasie jest trochę chłodno — to na cóż jest wódka, która rozgrzewa i wigoru nadaje.

Zebrał więc p. Stanisław na poczekaniu przygodną kompanię i wesoło sobie popijał w sympatycznym nastroju.

Koniec był mniej wesoły i mniej sympatyczny. P. Promkowi skradziono resztę pieniędzy w sumie 21 zł. 65 groszy.

JAK TU ŻYĆ, KIEDY NIE MOŻNA FAŁSZOWAĆ SACHARYNY.

Z czego tu żyć w tych ciężkich czasach — długo myślał p. Ieek Lederman. A że doszedł do wniosku, że „żadna praca” nie hańbi — więc w mieszkaniu swem przy ul. Bonifraterskiej Nr. 7 założył potajemną fabrykę sacharyny, którą też na miejscu detalicznie i hurtowo sprzedawał wtajemniczonym. Interes szedł dobrze i zyskiwał coraz to nowe rynki zbytu — cóż, kiedy wmszała się w tę sprawę policja i fabrykę zamknęła. Dzielnego pioniera przemysłu sacharynowego w Polsce aresztowano. Towar, etykiety i opakowania skonfiskowano. P. Ieek Lederman jest oburzony.

WYMOWA ARGUMENTU.

P. Mikołaj Gniadek mieszkał sobie przy ul. Dobrej Nr. 15. Co robił dawniej nie wiemy. Wczoraj dopiero dał słyszeć o sobie okolicznym mieszkańcom. W mieszkaniu jego zebrało się kilku znajomych, z którymi gospodarz gwarzył sobie przyjaźnie. Gdy dwóch jednak Polaków rozmawiają mająt zdania. A że rozmawiających było wielu... więc doszło do bójkii. Ostatnim przekonującym argumentem było uderzenie p. Gniadka w szczękę. P. Gniadek już nie odpowiadał swemu gościowi na „argument”, jeno krzyknął i w kilka chwil później pojedł karetką Pogotowia ze złamaną szczęką do szpitala Dz. Jezus.

POŻAR.

W młynie parowym K. Michlera przy ul. Wolskiej Nr. 40 wynikł pożar z powodu wywrócenia się wozu ze słomą na żarzący się węgiel, wyspany z kotłowni na podwórzu. Pożar ugasił miejscowi robotnicy, przy udziale pogotowia IV oddziału straży ogniowej.

MIEDZY TRYBAMI.

Na stacji pomp przy ul. Czernaikowskiej Nr. 124 podczas pracy został wciągnięty w tryby maszyny palacz, 23-letni Piotr Kozłowski, który doznał poszarpania palców prawej ręki oraz potłuczenia prawego uda. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

POŻAR SAMOCHODU.

Wczoraj około południa na rogu ul. Wolskiej i Sieradzkiej od iskry z motoru zapalił się samochód, należący do „Pogotowia Prywatnego” (75-75), który wioził chorego Stefana Drego z Warszawy do majątku Duchnice pod Ożarowem. Samochód wpadł lewym bokiem do dołu. Na alarm telefoniczny posterunkowego, przybyło pogotowie mirowskiego oddziału straży ogniowej, które posilkując się gaśnicami, palący się samochód ugasiło. W samochodzie spaliło się częściowo podwozie i podłoga. Jednocześnie na alarm przybyło Pogotowie Ratunkowe z ul. Leszno, którego funkcjonariusze przy pomocy policji wydobyli chorego Drego z wielką trudnością przez drzwki i przeniesli do karetki Pogotowia Ratunkowego, poczem przewieziono go do majątku Duchnice.

SKOK Z MOSTU DO WISŁY.

Z mostu Kierbedzia skoczyła do Wisły kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 30, którą wyratowali posterunkowi komisariatu wodnego, Sobudzki i Szlak. Po udzieleniu pierwszej pomocy, niedoszła samobójczyni Pogotowie przewiozła do szpitala Przemienienia Pańskiego.

„ROBOTNICZY W HÓLDZIE SŁOWACKIEMU”.

Pod tym hasłem organizuje Oddział Warszawski T. U. R. Akademię ku czci Ślwackiego. Odbędzie się ona dnia 23 czerwca w czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Karowa 31. Przemówienia wygłoszą: poseł N. Barlicki i radny T. Szpotanski.

Część artystyczna, w wykonaniu artystów scen warszawskich i konserwatorjum muzycznego. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Sekretariacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerolimskie 6 I piętro, od 5 — 7 po poł., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Związkach Zawodowych i w dniu Akademii przy wejściu.

KRONIKA

Pobór. Dziś w kolejnym dniu powazecznego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1906 i tych z poród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkałi w 14 dzielnicach III komisariatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkałi w 4 i 5 dzielnicach XXVI komisariatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczańcy się przy ul. 11 Listopada Nr. 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkałi w 3, 4 i 5 dzielnicach XX i XXI komisariatów — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkałi w 9 dzielnicach VI komisariatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze, w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka”) oraz 5) zamieszkałi w 15 i 16 dzielnicach X komisariatu — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

Ruch służbowy w Komisariacie Rządu m. Warszawy. P. Leon Szymański, inspektor administracyjny Kom. Rządu, mianowany został urzędnikiem VI stopnia służbowego, p. Jerzy Jasiński, kierownik referatu poborowego Kom. Rządu, mianowany został urzędnikiem VII st. służbowego, p. Henryk Biendarzewski mianowany został starostą I ekspozytury Kom. Rządu w VII st. służbowym, wreszcie p. Aleksander Domański, naczelnik wydziału w V st. służbowym, dotychczasowy kierownik I ekspozytury, przeniesiony został w stan nieczynny.

Samochodowe strzałki kierunkowe. Wobec licznych zapytań wyjaśnić należy, że strzałki w samochodach wskazujące kierunek jazdy koloru czerwonego przysługują będąc jedynie samochodom straży ogniowej i Pogotowia Ratunkowego. Strzałki koloru zielonego używane będą przez samochody organów bezpieczeństwa w czasie pełnienia przez nie obowiązków służbowych. Wszystkie inne samochody posługiwać się będą strzałkami dowolnych kolorów, z wyjątkiem powyższych dwóch. Odpowiednie zarządzenie obowiązywać będzie od jesieni z tem jednak, że już obecnie nowe samochody nie będą mogły posilkować się strzałkami koloru czerwonego i zielonego.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 5 do 11 czerwca zarejestrowano w Warszawie 22 przypadki zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 5 przypadków więcej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 8 przypadków duru brzusznego, t. j. o 10 mniej, niż w poprzednim. Nie zarejestrowano ani jednego przypadku duru plamistego, gdy w poprzednim tygodniu odnotowano 1. Na dyfteryę zanotowano 20 przypadków, czyli o 7 więcej, niż w poprzednim okresie tygodniowym, na odrę — 115 (o 15 więcej), wreszcie na różę — 14 (o 1 mniej).

Wystawa Wiosenna. Dziś nastąpi zamknięcie dorocznej Wystawy Wiosennej Sekcji Plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego (hotel Polonia).

I-szy Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Agentów i Wojażerów w Polsce odbędzie się w dniach 25 i 26 b. m. w sali Handlowców, Sienna 16.

Otwarcie wystawy kwiatowej. Wczoraj w południe dokonano otwarcia wystawy kwiatowej w starej „Pomarańczarni” w Łazienkach.

Wystawa Ceramiki Polskiej. Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej w Warszawie (Chmielna Nr. 52) urządziła w czerwcu i lipcu r. b. wystawę ceramiki polskiej.

Z sądów.

SPRAWA GENERALA ŻYMIERSKIEGO.

Termin sprawy gen. Żymirskiego, b. zast. szefa administracji armji, wyznaczony został na 4 lipca.

Wojskowemu sądowi okr. przewodniczyć będzie gen. bryg. Bronisław Sikorski, członek Najwyższego Sądu Wojskowego.

O OSZCZERSTWO.

Sąd pokoju IX okr. rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Rybickiego, Władysława Szwondera, Ludwika Szwondera, Franciszka Pańska i Stanisława Błaszczyka, mieszkańców wsi Rywda, oskarżonych przez nauczycielkę szkoły powszechnej Kalinowa, o oszczerstwo.

Oskarżeni w 1926 r. napisali list do Min. W. R. i O. P. ze skargami na nauczycielkę, zarzucając jej, m. in., przywłaszczanie sobie drzewa szkolnego, wymuszanie datków od rodziców i katowanie dzieci. Jak się okazało, zarzuty były bezpodstawne i wszystkich oskarżonych skazano za zniesławienie na 2 tyg. więzienia.

I. K.

Nakładem Księgarni Robotniczej

Warecka Nr. 9. Tel. Nr. 229-70.

ukazała się sztuka

BR. BAKALA; MONTWILL

Cena zł. 1.50.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5 Długa 25
Dziś i codziennie! Początek o godz. 6.15 wiecz.
„TELEGRAFISTA z VI POSTERUNKU”
w roli głównej SALLY O'NEILLE.
Wyp. „Fanamet”.
Wytw. Metro-Goldwyn-Meyer. Wyp. „Fanamet”.
NADPROGRAM: K o m e d j a. Il. muzyczna T. BARSZCZEWSKIEGO.
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki o 8-iej „Halka”

Narodowy o 8-iej „Różyczka”

Letni o 8-iej „Królowa Biarritz”

Teatr Wielki. Dziś „Halka” z występem gościnnym p. M. Polińskiej - Lewickiej. Jutro legenda liryczna A. Wieniawskiego „Mogae” wraz z baletem „Uczta u króla Heroda”.

W piątek opera Żeleńskiego „Balladyna” (dawniej Goplana).

Teatr Letni. Dziś i jutro „Królowa Biarritz”.

Teatr Narodowy. Dziś „Różyczki”.

W piątek premiera dramatu Słowackiego „Samuel Zborowski”.

Teatr Mały. Codziennie komedia „Kobiecisko”.

Teatr Świdziński i Fertnera. Dziś „Ta, która zwycięża”.

Teatr Nowości codziennie revue, w której bierze udział cały zespół z Pragi Czeskiej „Cosmopolitain Revue”.

Wodewil (Nowy Świat 43). Codziennie po dwa przedstawienia rewji p. t. „Pojutrze pogoda”.

Teatr Powszechny. W piątek na specjalne żądanie Centralnego Komitetu Sprawozdania Związków Słowackiego do kraju, artyści teatru Odrodzonego odegrają w teatrze Powszechnym „Balladynę”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Balladyna”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Z papryką”.

Teatr „Perskie Oko”. Rewja p. t. „Coś nowego”.

Teatr Nietoperz. Dziś premiera p. t. „Kobieta bez głowy”.

Teatr Eldorado. Codziennie „Damski raj”.

Dolina Szwajcarska. Dzisiejszy koncert orkiestry pod dyr. A. Sielskiego o programie muzyki lżejszej i tanecznej — polskiej i obcej — urozmaicony będzie udziałem D. Gutowskiej i skrzypczki H. Balińskiej.

W okresie sprawozdania do Ojczyzny Prochów Juliusza Słowackiego — Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych wydaje bilety na następujące przedstawienia: 24.VI „Goplana” w teatrze Wielkim, 27.VI „Złota Czaszka” w Letnim, 27.VI „Książę Niezłomny” w Narodowym, 28.VI „Samuel Zborowski” w Polskim, 28.VI „Książę Niezłomny” w Narodowym, 29.VI „Samuel Zborowski” w Polskim.

„Samuel Zborowski” w teatrze Polskim. Piątkowa uroczysta premiera „Samuela Zborowskiego” będzie podwójnym świętem, ponieważ po pierwsze utwór ten będzie grany po raz pierwszy w Warszawie, i po drugie, jako uroczyste oficjalne przedstawienie, urzadzone z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Sprawozdania Prochów Słowackiego do kraju. „Samuela Zborowskiego” inscenizuje L. S. Schiller; dla głównej roli Lucyfera został zaangażowany Karol Adventowicz.

Wobec tego, że na pierwsze przedstawienie zaproszeni będą przedstawiciele Rządu,

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 21 czerwca

Waluty i dewizy.
Dolar Stan. Zjedn. 8.91 1/4 Belgja 124.30
Holandia 43.44. Londyn 43.44. Paryż 35.05
Praga 26.50. Szwajcaria 172.05. Włochy
50.10 Wiedeń 125.82. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.
8 1/2% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8 1/2%
L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10 1/2% Poż. Kolej.
102.80.—, 5 1/2% Państw. Poż. Konwersyjna 64.75
8 1/2% L. Z. Warszawy 80.00—70.75 79.80 5 1/2%
L. Z. Warszawy 68.50 — 71.50 — 71.25 —
4 1/2% L. Z. Warsz. 60.60—59.00 6 1/2% Poż.
dol. 84.75 (zł. 759.00). 8 1/2% Poż. konwersyjna
79.00 4 1/2% L. Z. ziem. 59.50—60.00 — 60.75
6 1/2% Pożyczki dol. 1920 r. 86.25. Premjówka
55.00.

Akcje.
Bank Polski 144.00—142.00. — Bank Dy-
skontowy 134.00. Bank Tow. Spółdz. —, —.
Bank Zachodni 4.40. Bank Zjedn. Ziem Pol.
144.50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 82.00. Kijewski
96.00. Siła 88.00 Chodorów 116.00 Czerski 1.25
Gosławice 82.00 Cukier 4.85—5.00 Łazy 43.00.
Wysoka 123.00. Nobel 47.00. Węgiel 96.00—
97.00. Firlej 60.00 Cegielski 38.00 — 40.50
Lilpop 27.75—30.25 Modrzewów 8.90. Norblin
185.00 Ostrowiec 78.00 72.00, 86.25. Rudzki 2.50
2.43 Starachowice 61.50 — 5.25— Zieloniew-
ski 20.50. Zawiercie 43.75 Zyrardów 18.00
Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00—, —, Micha-
łow 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85.
Haberbusch 145.00 Żegluga 0.68—0.54 Spirytus
3.55—3.70 Borkowski 3.15—3.20. Bank Han-
dlowy 7.30. Elektryczność 98.00 Częstoci-
ce 3.50—3.40. Parowóz 0.66 — 0.95—0.94

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 21 czerwca g. 10 w.
Dolar amer. 8,91 1/4.
Akcje — tendencja słaba. Bank Polski
142.00 — 143.00. Cukier 4,80. Węgiel 95,00.
Rudzki 2,30. Starachowice 58,50.
Rubli 100 złotych 461 w żądaniu. Listy
Zastawne złotowe słabe, bez ruchu. Obro-
ty małe.

OBÓZ LETNI T. U. R.

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. został zorganizowany na miesiąc lipiec Obóz letni T. U. R. dla młodzieży robotniczej we wsi Famulki Brochowskie (pow. Sochaczewski). Obóz podzielony jest na trzy dziesięciodniowe okresy - dekady; 2 pierwsze dla chłopców, trzecia dla dziewcząt. Opłata za 10-cio dniowy pobyt w obozie (utrzymanie, przejazd i t. p.) — 15 złotych. Zapisy na 1-szą dekadę do 27 czerwca, na 2-gą do 7-go lipca, na 3-cią do 17 lipca przyjmuje Sekretariat Oddz. Warszawskiego T. U. R., Al. Jerolimskie 6, I piętro od 5 do 7 po poł.

Komitetu Wykonawczego, prasy — tylko niewielka liczba biletów będzie do dyspozycji publiczności.

Przedstawienie na Starem Mieście. Z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Sprawozdania Związków Słowackiego, teatr Polski przygotowuje na poniedziałek, 27 b. m., o godz. 9 wiecz. przedstawienie na Starem Mieście, poświęcone twórczości Słowackiego. Większa część programu będzie obejmowała utwory, związane z Warszawą.

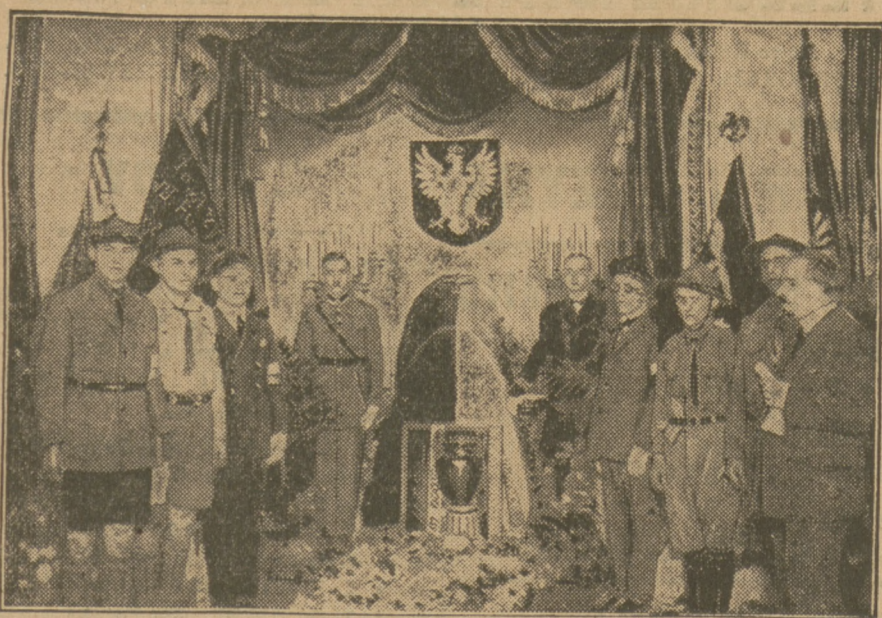
PIGUŁKI PRZECZYŚCZAJĄCE
Apteka W. Borowskiego
najskuteczniejszą środkiem przeciw
zaburzeniom żołądkowym u osób do-
rosłych i u dzieci.
JEDYNE GÓDŁOWNY:
APTEKA W. BOROWSKI WARSZAWA,
AL. JEROLIMSKIE 59
ZADACHE NIE WYKONAJCIE INNE APTEKI.

Drukarnia „ROBOTNIKA”
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie druku dzienników, tygodników, miesięczników. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Ogłoszenia drobne
HALLO! Najtańsze źródło aparatów radiowych detektorowych i do 8 lampowych. Ładowanie akumulatorów, tylko 2 zł. Najtańszy remont aparatów
RADJO-KULTURA
Sp. z o. o. — Białeńska 22, tel. 404-39.

A) Zegary ścienna, zegarki, pierścionki, kolczyki. Obrączki na raty bez zaliczki. Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 róg Dzielnej.

SPROWADZENIE PROCHÓW SŁOWACKIEGO DO OJCZYZNY



Zwłoki wielkiego poety przed wysłaniem do Polski były wystawione na widok publiczny w ambasadzie polskiej w Paryżu.

ZE SPORTU

PRZED MIĘDZYNARODOWEMI REGATAMI W BYDGOSZCZY.

W dniu 26 b. m. na terenie Warsz. Tow. Wioślarskiego odbędą się regaty, organizowane przez Wzrost. Międzynarodowy Komitet Regatowy, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich klubów wioślarskich stolicy.

W regatach tych, które będą generalną próbą sił polskich przed międzynarodowymi regatami w Bydgoszczy (30 — 31 lipca r. b.), do walki staną najlepsze zespoły wioślarskie stołeczne i zamiejscowe. Z warszaw-

ŻONY LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH W EUROPIE



Panie Levine i Chamberlin przyjechały w ślad za swymi małżonkami do Europy. Ocean przebyły jednak nie a-europianem, ale na tak „parastowalnym” już dzisiaj zwykłym statku parowym.

szych klubów reprezentowane będą: W.T.W., A.Z.S., Klub „Wiśła”, Wojsk. Klub Wiośl. i Klub Wioślarek, z klubów zamiejscowych: Bydgoskie Tow. Wiośl., Klub „Tryton” z Poznania, Oddz. Wiośl. Sokoła Krakowskiego, A. Z. S. Kraków i Włocławskie Tow. Wiośl. Sensacją dnia będzie doroczna rywalizacja trzech czołowych klubów warszawskich o szczytny tytuł mistrza stolicy.

MECZ LEKKOATLETYCZNY WARSZAWA — PŁOCK NIE UDAŁ SIĘ.

Od szeregu miesięcy zapowiadany mecz lekkoatletyczny Warszawy (kluby B i C) — Płock nie doszedł do skutku z winy płockich organizatorów, którzy zawodów wcale nie przygotowali. Zamiast tego wyjechało do Płocka 5 zawodników stołecznych z ZAWF-u (Braude i Kelson) i z Amatorskiego K. S. (Sobolewski, Klimecki, Cybulski), którzy naprzecde zawody zorganizowali i wzięli udział w kilku konkurencjach. Kelson wygrał biegi na 100 i 200 mtr. w czasach 11,9 i 25 sek., skok wwyż wygrał Klimecki (154), w sztafecie szwedzkiej (1, 2, 3, 4) zwyciężył kombinowany zespół: Klimecki, Braude, Sobolewski, Kelson.

REPREZENTACJE POLICJI WĘGRY — POLSKA 3:3 (2:0).

W niedzielę odbyły się w Kałowicach międzypaństwowe zawody pomiędzy reprezentacjami policyjnymi Węgier i Polski z wynikiem 3:3 (2:0). Węgrzy pokazali piękną grę techniczną, natomiast mało skuteczną. Bramki dla Polski zdobyli Richter (2) i Kałuża (1). Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz Polski Tłamacz (Pol. K. S.) i Kudłocz w pomocy. Widzów dużo.

GWIAZDA — ŻYRARDOWIANKA 3:0 (1:0).

Powyższe zawody, które się odbyły w niedzielę w Żyrardowie o mistrzostwo kl. B, przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie stołecznej w stosunku 3:0 (1:0).

Gwiazda wystąpiła z 5 rezerwowymi i przez cały czas zawodów miała zdecydowaną przewagę nad miejscowymi. Bramkami podzielili się: Górka (2) i Lebensold. Sędziował p. Osiniński b. dobrze.

POLICYJNY K. S. — SAMSON 2:2 (0:1).

Zawody towarzyskie na boisku 11 Listopada. Bramki dla drużyny policyjnej uzyskane z rzutów karnych. Samson nie wyzyskał karnego.

DYMISJA RZĄDU IRLANDZKIEGO



Premjer ministrów Cosgrave, w związku z ostatnimi wyborami, w parlamente irlandzkiego, zamierza podać się do dymisji. Cosgrave reprezentuje stronnictwo umiarkowane, dążące do współpracy z Anglią. W wyborach tych odnieśli zwycięstwo radykalni republikanie, t. zw. sinnfeiniści, których wodzem jest De Valera. Rząd Cosgravego znalazł się wobec tego w trudnej sytuacji, z której wybrnąć może tylko przez kompromis na rzecz stronnictwa radykalnych.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nad program. 15,00. Komunikat gospodarzy i lotniczo-meteorologiczny nad program. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Odczyt p. t. „Polska w twórczości Słowackiego” — wygłosi dr. Z. Gąsiorowska - Szmydtowa. 17,25 — 17,50. „Wśród książek”, najnowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki. 17,50 — 18,00. Nad program i komunikaty. 18,00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pecznera i Sinkowa. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,35. Komunikat o Wystawie Hygienicznej — wygł. red. Szczerbiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Organizacja wychowania technicznego w Polsce” — wygłosi p. Z. Żukiewicza. 20,00 — 20,15. Komunikat rolniczy. 20,15. Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania, w przerwie biuletyn „Messager Polonais”. 22,00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty P. A. T.

Z teatrów świetlnych.

Wodewil. „Paryż o północy”, Palace. „Hazard”.
Splendid. „Sprzedana miłość”.
Filharmonja. „Noc grozy i „Artystki na scenie i w życiu”.
Colosseum. „Król Lew z Ameryki” i „O krok od zdrady” (w dużej sali: „Kontrola przedślubna”).
Apollo. „Dziewczęta pod kontrolą”.
Pan i Corso. „Wtrącił go w przepaść kobiety”.
Casino. „Pogromca”.
Światowid. „Rinaldo Rinaldini”.
Miejski. „Telegrafista z IV posterunku”.
Komedja. „Róża z Picadilly”.
Stylowy: „Ja się boję” i „Wilki morskie”.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI FRANKA



W Halle obchodzą uroczystości 200-letnicę śmierci Augusta Hermanna Franka, założyciela największego w Niemczech domu sierot. Zdjęcie nasze przedstawia moment składania wieńców u stóp pomnika.

ZE SCENY I ESTRADY

Ostatnia audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. — „Manon” Masseneta w Operze. Popis uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Szopena.

Stow. Miłośników Dawnej Muzyki zakończyło swoją działalność, w tym sezonie dwunastą z rzędu audycją, poświęconą muzyce Rameau, Bacha i Mozarta. Wartość jej polegała nie na wykonaniu, które naogół sprowadza się do mniej lub więcej zręcznego odczytywania nut, ale przede wszystkim na doborze utworów bardzo pięknych i mało znanych. Duet S-dur Mozarta na skrzypce i altówkę (p.p. Ozimiński i Dworakowski) wyróżnił się pod tym względem dodatnio.

Opera polszczyzna w związku z ogłoszeniem oper polszczyzny w związku z ogłoszeniem prochów Słowackiego na Wawel („Goplana”, „Beatryks Cenci” między innymi). Jest to bardzo pożądane. Można jeszcze włączyć „Marię” Statkowskiego. Bo na wznowienie przestarzałej i krzykliwej „Afrykanki” Meyerbeera doprawdy, że szkoda wysiłku. Szczęśliwym momentem z życia operowego dni ostatnich było „Manon” z Olgą Olgina i U. Macnezem w rolach głównych. Para tych utalentowanych śpiewaków włożyła dużo życia artystycznego i rozmachu do swoich partii rozwiniętych bardzo subtelnie przez Masseneta — mistrza francuskiej twórczości operowej doby przedostatniej. Czysta koloratura p. Olginy i wysoka umiejętność śpiewacza włoskiego gościa, p. Macneza, nadały dziełu polski świeżość.

W popisie uczniów Szkoły Tow. Muz. uderzał przedewszystkiem wysoki poziom klas fortepianowych (p.p. J. Kalecki, J. Lederman, L. Boruński, R. Płaczkowska, E. Michałowska, H. Petszkoftówna) prof. Michałowskiego, Żurawlewa i Smidowicza. Nadwątlona nieco reputacja polskiej pedagogii fortepianowej podniosła się o duży szczebel w górę. Skromniej wystąpiły klasy śpiewu p.p. Bolskiej (p. M. Kurnatowska) i Różańskiego (p. Życka). Jak zwykle dobrze reprezentował (p. Życka) p. R. Totenberg z klasy prof. Michałowskiego; grał trudny koncert Brahmsa. Nieprzeciętny talent

muzyczny młodziutkiego skrzypka odezwał się również w trio Bacha — jedynym zespołowym numerze programu. Orkiestra nie było, a jednak popis nie uzurpował wytrawnemu kierownictwu i rozumnej pracy uzdolnionych uczniów.

H. D.

WNUCZKA BALZACA TANCERKA



Jane de Balzac, wnuczka sławnego francuskiego pisarza (autora „Komedji ludzkiej”) występuje obecnie w paryskiej „Folies Bergeres” jako tancerka. Do niedawna zajmowała się wyłącznie kinematografią i wyróżniła się na filmie „Salambo”, dzięki dużej urodzie i zdolnościom.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Wilson pochylał głowę w zamysleniu. „W gruncie rzeczy — wszystko otrzymał Pasquett” — zaczął wreszcie. — „Jak zrozumiałem, ma on tu przyjechać mniej więcej w ciągu tygodnia. Czy Radlett mówił cośkolwiek o nim?”

„Tak. Wyrażał się o Pasquettcie z najgorętszym uczuciem. Powiedział, że jest to jego jedyny prawdziwy przyjaciel, z którym przeżył wiele lat...”

„Pragnęlibyśmy bardzo zetknąć się z panem Pasquettem. Czy panu nie jest wiadome miejsce jego pobytu?”

„Nie. Powiedział mi tylko, że Pasquett niedługo przyjedzie do Anglii i zamieszka wraz z nim, w hotelu Sugdena”.

„Naturalnie, o ile pan otrzyma wiadomości o Pasquettcie lub dowie się, gdzie on jest — proszę nas natychmiast zawiadomić”.

„Rozumie się... A może lord Ealing ma jego adres?”

I wzdął w chwili, gdy Franklin wypowiadał te słowa, coś w jego tonie wzbudziło podejrzenie Wilsona. Ale przecież uważa ta była w gruncie rzeczy zgoda niewinna!

„Lord Ealing — odpowiedział Wilson — otrzymał tylko adres w Rewlu. Naturalnie, postaramy się i tam opowiedzieć. A teraz — panie Franklin, czy ma pan jeszcze coś do opowiedzenia?”

„Tak. Papier, na którym napisany jest testament, zawiera na

odwrotnej stronie pismo, adresowane do plenipotenta Radletta w New-Yorku — i zawierające prośbę, aby — jeśli kiedykolwiek zdarzy się, iż w przeciągu dwóch lat nie będzie żadnej wiadomości od Radletta, plenipotenta jego przystąpił niezwłocznie do wydomoszczenia testamentu — nie czekając na sądowe stwierdzenie faktu zgonu. Mówił mi, że zastrzeżenie to zrobione było na wypadek śmierci w więzieniu na Syberji.

Jest tam również dopisek, udzielający Janowi Pasquett pełnego prawa podpisywania w imieniu Radletta wszelkich dokumentów, oraz rozporządzania się w każdym czasie jego majątkiem. Ta ostatnia uwaga dopisana została w Rewlu, mniej więcej przed 6 miesiącami — i jak zaznaczył Radlett — miała na celu umożliwienie każdemu ze współpracowników, podpisanych w tym czasie, nieobecności drugiego. Podpisał on wczoraj ponownie oba te dokumenty — przy mnie i przy jednym z moich urzędników”.

„A więc Pasquett może natychmiast otrzymać prawo zarządzania majątkiem Radletta. A po dwóch latach, lub też wcześniej — o ile śmierć Radletta zostanie stwierdzona — będzie on jedynym właścicielem całego majątku?”

„Tak jest. Niema żadnej wątpliwości co do legalności tych dokumentów, chociaż nie są one napisane zgodnie z obowiązującymi formalnościami”.

„Czy pan ma tu te papiery?”

Adwokat wręczył je Wilsonowi. „Uważam, że składając je w pańskie ręce, — postępuje w myśl życzeń pana Radletta. NatURALNIE, zatrzymałem u siebie kopję”.

„A czy nie ma pan już żadnych innych papierów?”

„Żadnych, które mogą mieć jakiegokolwiek znaczenie w śledztwie. Niespokojny tylko jestem, jako prawny zastępca interesów pana Radletta — o tych tych dokumentów, których chciałem mi prze-

stać w dniu dzisiejszym. Czy znaleziono je w hotelu?”

„Jakieś papiery znaleziono. Naturalnie, trudno mi stwierdzić, czy nie jakie zginęło... A teraz co się tyczy Rosenbauma... Czy ma pan jakiegokolwiek wyobrażenie, gdzie on zamierzał pojechać dziś rano?”

„Jak powiedziałem panu, miał on przyjść dzisiaj do mego biura”.

„Tak, ale wszystko wskazuje na to, że Radlett chciał go gdzieś wysłać rannym pociągiem. Wieczorem zamówił dla niego samochód — i Rosenbaum rzeczywiście odjechał o godzinie 7 rano, w stronę dworca Wiktoria. Gdzież on zataił?”

„Nie mam pojęcia. Pan Radlett nie wspominał mi o żadnej podróży”.

„Tak — trudno było spodziewać się, że pan będzie mi mógł wyświetlić tę sprawę. Zda się, że to już wszystko, chyba że pan ma jeszcze coś do nadmienia”.

Ale najwidoczniej Franklin nie miał już nic do powiedzenia. W parę minut później pożegnał się z Wilsonem. Natychmiast wsiadł do samochodu i pojechał wprost do biur Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego. Było coś, o czym chciał specjalnie pomówić ze swoim najlepszym klientem, lordem Ealingiem.

Dyrektor Wilson pograżył był w myślach. „Czemuz ten człowiek robił takie wrażenie, jakby był pewny siebie. Czy jest to tylko moja imaginacja? — zapytywał siebie Wilson. — „Ale jeśli nie — to cóż, u diabła, chciał on zataić? I lord Ealing robił na mnie takie same wrażenie! Cała sprawa wydaje się bardzo prosta, chyba — że coś się po za nią kryje. Muszę się dowiedzieć czegoś więcej o Pasquett'cie. Chociaż — niema właściwie żadnych wątpliwości, że morderstwo popełnił Rosenbaum!”

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie ogłoszeń: 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 procent drożej. Ogłoszenia zaadresowane do 50 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiadają.